Nr. 272. Kraków, Wtorek 27 Listopada 1888. Rocznik VII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Układy Watykanu z Rosyą.

Głosy dzienników włoskich i rosyjskich, które coraz to częściej i szerzej rozpisują się o układach pomiędzy dworem petersburskim, a kuryą rzymską, każą się domyślać, że negocyacye te przybierają charakter poważny i groźny zarazem dla narodu polskiego. I rzeczywiście podług wiadomości, jakie otrzymujemy z Rzymu jest pan Izwolski codziennym gościem kardynała sekretarza stanu Rampolli, a dwukrotnie, w d. 10 i 17 bm. przyjmował go sam Leon XIII z wielkiemi honorami, ostatnim razem nawet w towarzystwie wielkiej księżny Ekateryny Michajłówny. Największą trudność w porozumieniu stron obu stanowią zawsze jeszcze kategoryczne żądania dworu rosyjskiego, obracające się około dwóch punktów: 1) wprowadzenia języka rosyjskiego w dodatkowem nabożeństwie w kościołach katolickich: 2) zrzeczenia się przez papieża wszelkiej władzy nad unitami i oddania ich pod zarząd kościoła prawosławnego.

Że stolica apostolska dotychczas żądaniom tym stanowczo się opiera, to jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, ale czy podstępna gra dyplomacyi rosyjskiej nie odniesie w końcu zwycięstwa, o tem stanowczo nic powiedzieć nie można.

Konstellacya polityczna jest w tej chwili dla nas o wiele groźniejsza, niż w roku ubiegłym. Wizyta cesarza Wilhelma w Watykanie, połączona z owem nagłem i wszelkiej etykiecie wręcz urągającem wejściem księcia Henryka rozwiała złudzenia Leona XIII co do interwencyi niemieckiej.

Dziś nikt już chyba w Watykanie spodziewać się nie może, aby dwór berliński zdecydował się interweniować na korzyść władzy papieskiej. Wartość przymierza włoskiego jest po prostu mówiąc, dla ks. Bismarka większą, niż moralne poparcie namiestnika Chrystusowego. Bo w epoce iglicówek i dynamitu, dyplomacya liczy się tylko z siłą materyalną, a błogosławieństwo i bulla papieska nie zaważy tyle co 300.000 włoskich bagnetów. Naturalnym skutkiem tego smutnego doświadczenia, jakie zrobił Leon XIII podczas pobytu Wilhelma II w Rzymie, jest zmiana frontu w polityce watykańskiej. Niemogąc nic uzyskać od „ligi pokojowej“, zwraca się kurya rzymska ku jej przeciwnikom.

Doniesienie *Gazety krzyżowej* o wspólnej akcyi dyplomatycznej francuskiej, rosyjskiej, watykańskiej, a nawet hiszpańskiej przeciw trójcesarskiemu przymierzu, uważać należy za rzecz w gruncie bardzo prawdopodobną, chociaż niewychodzącą może w tej chwili jeszcze po za zakres pogadanek dyplomatycznych.

W każdym razie jednak illustruje tę wiadomość wybornie mowa ministra Gobleta, wielce przychylna dla kościoła i chłodny artykuł dziennika watykańskiego *Civittà cattolica* o wizycie cesarza niemieckiego w Watykanie, wyglądający na rodzaj usprawiedliwienia przed światem przyszłej polityki papieskiej.

Otóż tę zmianę sytuacyi będzie się starała dyplomacya rosyjska wyzyskać po swojemu. Dziś używa już ona wszelkich środków, aby zmiękczyć umysł Leona XIII, dziś już rozpisują się dzienniki watykańskie szeroko o „tryumfie katolicyzmu“ w Rosyi z powodu, że car raczył odręcznem pismem podziękować arcybiskupowi Gintowtowi i całemu duchowieństwu katolickiemu rosyjskiemu za adres z okazyi ocalenia życia carskiego podczas katastrofy w Borkach, dziś już, zaznaczamy to z naciskiem, dzienniki te używają wyrażenia duchowieństwo katolickie rosyjskie.

W tej chwili jeszcze te symptomata, w każdym razie charakterystyczne, uważać można za pewien rodzaj badania opinii publicznej, ale któż zaręczy nam za to, co za rok lub kilka miesięcy się stanie? Któż zapewni nas, że ten nowożytny szatan, przyobleczony w mundur kamerjunkra carskiego a kuszący namiestnika Chrystusowego, nie odniesie w końcu zwycięstwa?

Wiemy, jaki krzyk podniosą na to ci, co kościół i wiarę katolicką za swój monopol uważają, ale niech pamiętają o tem, że polityka jest sprawą ludzką i ludzkim rozumem powinna być mierzona, niech przypomną sobie, że Pius VII pojechał do Paryża, aby włożyć koronę cesarską na skronie tego, który nie był niczem innem w oczach legitymistycznej Europy, jak uosobieniem rewolucyi i świętokradzkim uzurpatorem.

Czasy się zmieniają wprawdzie, ale polityka chodzi zawsze krętemi drogami, a słabość ludzka i podstęp są czynnikami nie dającemi się z góry obliczyć.

A teraz rozważmy skutki możliwych ustępstw papieża.

Nie ulega wątpliwości, że ugoda kuryi rzymskiej z rządem carskim na podstawie wymienionych powyżej warunków, byłaby ciosem strasznym dla narodu polskiego, ale stokroć straszniejszym dla kościoła katolickiego.

Oddanie na pastwę russyfikacyi narodu, który był i jest dotychczas jeszcze najwierniejszym synem kościoła, który cywilizacyę zachodnią i wiarę katolicką przez długie wieki własnemi zasłaniał piersiami, który dziś jeszcze na Podlasiu hojnie przelaną krwią męczenników stwierdza ścisły swój związek z kościołem, osłabiłoby znacznie powagę i urok, otaczający władzę papieską, a nieprzyjaciołom kościoła dałoby w rękę broń niezrównaną do podkopania opoki Piotrowej.

Równocześnie z tem musiałby nastąpić zwrot szkodliwy dla kościoła w całem społeczeństwie polskiem. Dotknięty w najświętszych uczuciach swoich, opuszczony przez prawowitego opiekuna swego naród ten poszedłby może za głosem rozpaczy, stałby się powolniejszym na podszepty carskich agentów i zgotowałby prawosławiu lub protestantyzmowi niemożliwy dziś tryumf nad brzegami Niemna i Wisły.

Czy za to poświęcenie milionów wiernych serc polskich na ołtarzu prawosławia kurya rzymska zyskałaby cokolwiek więcej nad słodko brzmiącą obietnicę poparcia dyplomatycznego ze strony Rosyi? Wątpimy.

Śmiałe mogą być kombinacye p. Izwolskiego, szczególniej dziś, gdy głos surmy wojennej rozbrzmiewa w Europie, ale los wojny jest zawsze niepewny a nikt obecnie przewidzieć nie może, co pozostawi po sobie pożoga, którą zapalą miliony iglicówek.

Watykan zaś powinien pamiętać o słowach Meyendorfa, wyrzeczonych niegdyś do Piusa IX, że w Rosyi katolicyzm i rewolucya są jednoznacznemi wyrazami.

A jakkolwiek obecnie, przy zmianie stosunków, dyplomacya rosyjska wyprze się tej opinii, to z góry zapewnić można, że ją powtórzy, gdy okoliczności na to pozwolą.

Pius IX odpowiedział Meyendorfowi wymownym gestem, wskazującym drzwi gabinetu, w którym posłuchanie się odbywało; dla Leona XIII lub jego następcy odpowiedź taka byłaby już niemożliwą lub co najmniej spóźnioną.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Kijów, 20 listopada.

W ostatnim moim liście wspomniałem o wystawie urządzonej staraniem tutejszego Towarzystwa rolniczego. Może dla czytelników *Nowej Reformy* nie będzie obojętnem dowiedzieć się, czem jest i jak działa Towarzystwo, będące u nas jedynym objawem życia zbiorowego tak Rosyan jak i Polaków. Założone przed kilkunastu laty, składało się początkowo z kilkudziesięciu członków Rosyan, przeważnie kijowskich urzędników. Działalność jego była tak skromną, że na prowincyi prawie zupełnie o jego istnieniu nie wiedziano. W roku 1883 zamanifestowało ono działalność swoją urządzeniem w Kijowie wystawy rolniczej i od tego czasu wzrastać poczęło. Wystawa ta zwabiła kilkunastu ziemian Polaków, którzy się na członków zapisali i swoim przykładem innych pociągnęli. Dziś liczy Towarzystwo 550 członków, wnoszących po 10 rubli składki, ma bibliotekę, stałe biuro, przy którem jest osobny wydział nasion pośredniczący w ich zamianie. Wypada przy tem zaznaczyć, że pierwotni członkowie w większej części demonstracyjnie się usunęli, a rząd, wspierający inne takież Towarzystwa, kijowskiemu stale odmawia wszelkiej zapomogi.

Jak się Towarzystwo ze swego zadania wywiązuje? W kraju stosunkowo ludnym i w ziemię bogatym, w którym rolnictwo żadnej nie doznaje opieki, mogłoby ono przynieść korzyści poważne, gdyby panowały tu stosunki normalne, ale tam gdzie wszystko dąży do wywołania rozstroju, gdzie najmniejszy zwrot ekonomiczny nie tylko rządu nie cieszy, ale jest uważany jako szkodliwy, bo podpierający polską własność ziemską, przeznaczoną na zniszczenie, tam paraliż dotyka wszystko, obezwładnia każdą działalność. Kiedy Towarzystwo podało do zatwierdzenia rządowi projekt dla kraju nadzwyczajnej wagi wzajemnej asekuracyi przeciw zarazie na bydło, rząd odpowiedział, że Towarzystwo ma się zajmować rolnictwem, a nie kwestyami ekonomicznemi, jak gdyby ziemię można uprawiać bez pługa.

W takich więc warunkach o płodnem działaniu i mowy być nie może. Zniechęca to wielu i lepsze siły od Towarzystwa usuwa. Powiedzmy jednak otwarcie, że nawet przy takich warunkach mogłoby Towarzystwo robić więcej, niż obecnie, gdyby spadek energii nie był zawsze tak łatwym w społeczności naszej i gdyby nie była zatraconą umiejętność publicznego życia. Rada Towarzystwa jest nad wyraz nieumiejętną i nieudolną i dopóki odświeżoną nie zostanie, a na to słaba nadzieja, interesa będą iść dawnym trybem. Tam, gdzie różne żywioły luźnie są związane i jeden na zgubę drugiego nastaje, tam sprężystej działalności spodziewać się trudno i członkowie ze strony formalnej tylko swoje obowiązki traktują.

Potrąciwszy o rolnictwo, przytaczamy tu kilka ciekawych cyfr, do gubernii kijowskiej odnoszących się. Własność ziemska w tej gubernii odnośnie do form władania, rozpada się na równe połowy, a mianowicie: u włościan i ziemian po po 45%. Ilość ziemi włościańskiej, będącej pod uprawą, dosięga 76%, a ziemiańskiej 52%. Aby się dowiedzieć, jaka jest produkcyjność tych dwóch grup własności, weźmy za przykład rok 1887. W roku tym grunta włościańskie dały 57%, a obywatelskie 43%, ogólnej ilości ziarna w gubernii. Porównywając te kilka cyfr zauważymy, że w stosunku do uprawianych obszarów produkcyjność gruntów włościańskich a obywatelskich jest jednakową. Dawałoby to nieszczególne świadectwo naszym większym gospodarstwom, albo naprowadzałoby na myśl, że kultura rolnicza stoi stosunkowo bardzo wysoko u włościan. Tak jednak nie jest. Nasza urzędowa statystyka tak jest niedokładną, że szukający w niej wskazówek sam sobie dopomagać musi. Tak i tu pominięto wielki obszar gruntów uprawnych obywatelskich pod buraki zajętych, następnie pod rośliny olejne i przemysłowe, trawy pastewne i t. p. W omawianym roku produkcya ziarna w gubernii 12,430.600 czetwerti (czetwert-10 pudów), a mianowicie: przenicy 3,691.500 cz., czyli 29%, żyta 3,430.900 cz., czyli 27%, owsa 3.077.900 cz., czyli 27% — reszta przypada na inne ziarna. Większa własność produkuje przeważnie pszenicę (2,380.000) i owies (1,596.000) włościańska zaś żyto (2,673.000). Jeżeli z ogólnej cyfry urodzaju odtrącimy 1,670.200 cz., potrzebnych na następny zasiew, zobaczymy, że gubernii pozostaje dla własnego użytku i wywozu 10.750.400 cz. czyli 90,583.500 pudów.

Miasto nasze, mające z powodu górzystego położenia bardzo utrudnioną komunikacyę, miało już dostać tramwaje, pomimo oporu właścicieli wielkich domów w centrum, obawiających się spadku komornego, a szczególniej oporu dawnej rady tak zwanej profesorskiej, musi jeszcze jednak poczekać, bo dawny przedsiębiorca p. Struwe nie chce podpisać kontraktu i trzeba myśleć o nowym. Już to ta rada profesorska! Przez nią to uniwersytecki botaniczny ogród omal że nie został pod budowę profesorskich domów rozprzedany, ale powstał krzyk i uniwersytecki ogród został obroniony wbrew uniwersytetowi — zjawisko znaczące.

Pożegnawszy się z instytucyą generał-gubernatorstwa, na jakiś czas przynajmniej, wspomnieć należy, że wszystkich tych wielkorządców mieliśmy na ogół 35 osób. Ostatnich pięciu dopiero posiadło władzę chanów i cechy królewskości. O pomniku dla Drentelna nasza rada już była zapomniała, gdy o to jeden z naszych obywateli nadesłał na ten cel 100 rubli, domagając się monumentu dla „wielkiego rosyjskiego człowieka“, o nazwisku obywatela nie wspominamy — nie warto mu dopomagać w robieniu karyery, gdyż o to tylko chodzi.

Nowy bank szlachecki w Charkowie poszedł za przykładem innych — odkryto w nim wielkie nadużycia i kradzieże i z tego powodu wszystkie papiery opieczętowano.

Pan Sasko alter ego Naumowicza święci nowe tryumfy: oto 65 Czechów katolików na Wołyniu przyjęło prawosławie — szczęść Boże! Odkładając na później pomówienie o tej sprawie, zaznaczyć musimy pogardę ludu ukraińskiego dla nawróconych, stwierdzoną przez nas kilkakrotnie.

U nas zima zaczęła się na dobre i Dniepr parę dni temu stanął — lód uwięził masę statków w drodze, niespodziewających się tak wczesnej zimy. Na zakończenie wspomnę o otwarciu i poświęceniu prywatnej drogi żelaznej, zbudowanej od stacyi Wapniarza do wsi Kapuściany na Podolu przez właściciela tej wsi p. J. Szczeniowskiego — długość toru 22 wiorsty. Fakt to przy naszych stosunkach doniosły.

Elem.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 24 listopada.

(††) Prezydent otwiera posiedzenie o godzinie 11 min. 20.

Na porządku dziennym dalsze obrady nad ustawą spadkową dla włościan. Przy § 10 wywiązała się dłuższa dyskusya. Paragraf ten stanowi, iż ustawodawstwo krajowe ma oznaczyć, ażali nie byłoby wskazanem, po oszacowaniu spadku przez sąd, zmniejszyć cenę szacunkową o pewną kwotę nie przechodzącą jednak $^1/_3$ części nieobciążonej wartości spadku, a to w tym celu, aby spadkobierca mniej miał do spłacenia.

Sprawozdawca mniejszości Chlumetzky uważa ten § po przyjęciu poprawki Neussera do § 7 za niemożliwy do przyjęcia, podczas gdy minister Falkenheyn domaga się przyjęcia tego paragrafu.

Bienert uważa owo potrącanie $^1/_3$ części na korzyść dziedziczącego za coś zupełnie dla ludu nowego i wątpi, czy się przez to lud dźwignie z upadku. Mowca uważałby ankietę za jedynie powołaną do roztrzygania takich kwestyi: obecnie obraduje się o włościanach, nie spytawszy się ich poprzednio, co ich najbardziej przygniata. Zamiast mu pomódz, krępuje się jego wolną wolę w rozporządzeniu jego mieniem. Przy tej sposobności zwraca się mowca do wywodów Bogla uważając dzisiejszy stan włościański za stanowczo lepszy, niż był dawniej. „Trzeba być bezwstydnym, aby będąc włościaninem wyrażać się o Kudlichu, swoim dobrodzieju, w ten sposób, jak to Bogl uczynił.“ Za to nieparlamentarne wyrażenie przywołuje prezydent mowcę do porządku.

Czajkowski wykazuje, że w górnych i dolnych Włoszech, w Anglii i południowej Szkocyi, w ogóle wszędzie, gdzie utrzymano wolność podziału gruntu, znikł z widowni stan włościański. W Sparcie, dopóki trzymano się zasady niepodzielności, było przeszło 30 tysięcy rodzin rolniczych; gdy ustawę tę zniesiono, zaczął się upadek. Ta wolność była tylko pozornie demokratyczną, w gruncie rzeczy jednak plutokratyczną (oklaski z prawicy). Była to wolność ryb, między któremi szczupak ma prawo połykać drobne rybki, a te zawsze miały prawo dawać się połykać (bardzo dobrze! z prawicy), aż je prawodawca schronił w kryjówkę, gdzie ich szczupak nie dostał. Możnaby i przeciw ustawie ograniczenia wiele powiedzieć, to jednak więcej jak pewna, że ustawa zbyteczną byłaby tam jedynie, gdzie rolnik sam dość ma siły do podjęcia walki z kapitałem. Przykłady tego rodzaju są jednak rzadkie. Dlatego dobrą jest ustawa, dająca Sejmom możność zapobieżenia złemu — i dlatego będzie mowca głosował za § 10.

Neusser przychyla się do wniosku referenta mniejszości, aby § 10 opuścić. Pattai oświadcza, że głosował wprawdzie za poprawką Neussera, lecz mimo tego nie może się zgodzić na wniosek mniejszości, aby § 10 opuścić zupełnie; zgadza się on na owo „praecipuum“, które wcale nie faworyzuje głównego spadkobiercy, jeżeli wartość spadku nie jest obliczona według czystego dochodu. Mowca wyraża nadzieję, że Izba głosować będzie za przyjęciem § 10. Kopp występuje stanowczo przeciw temu paragrafowi, uważając go za błąd społeczno-polityczny, wytwarzający w państwie stan Helotów. Jednym daje się wszystko, drugich odprawia się z niczem. (*Oklaski z lewicy.*) Po przemówieniu Zacka, jako sprawozdawcy większości, przychodzi do głosowania, przy którem nie wiele brakowało, aby mniejszość komisyi odniosła zwycięztwo. Par. 10 został uchwalony 106 głosami przeciw 102!

CHMIELOWSKI o KRASZEWSKIM.

(Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historyczno-literacki skreślił *Piotr Chmielowski* Kraków 1888.)

Amicus Plato, magis amica veritas. Nie ma z pewnością z pomiędzy dzisiejszych pisarzy polskich żadnego, do któregoby ta odwieczna maksyma dała się z większą słusznością jak do Chmielowskiego zastosować, a nigdzie lepiej jak przy ostatniej przez niego wydanej książce o Kraszewskim. Gdyby podobna osobistość, jak zgasły niedawno Nestor naszej literatury, dostała się była pod inne pióro, gdyby się była stała przedmiotem studyów innego krytyka, zaliczającego się do którejkolwiek z istniejących u nas partyj, zobaczylibyśmy dopiero coby się było zrobiło z tego nieutrudzonego pisarza i literata Kraszewskiego; jakby raz bywał na proch miażdżony a drugi raz znowu podnoszony pod niebiosa; jakby jego osoba, talent i pojęcia raz były celem śmiertelnych pocisków, to znowu niby trąbą jerychońską, od której miałyby padać mury nieprzyjacielskich warowni. A to wszystko stosownie do tego, czyby to, co napisał i zdziałał przez swoje życie, życzeniom i namiętnościom pewnych stronnictw się sprzeciwiało, albo też popierało je i im schlebiało.

Chmielowski inną idzie drogą. Czyli ten, kogo ma oceniać i sądzić, te same co on, czy przeciwne wyznaje zasady, to na wytworzenie się jego zdania i wypowiedzenie nie ma wpływu i na jedną ani na drugą stronę nie przeważa szali. Chmielowski mocno jest tem przejęty, że obowiązkiem jego jako krytyka literackiego, jest sądzić autora według kodeksu estetycznego jedynie, przedstawić go według jego literackiej wartości, i gorzej lub lepiej polecić społeczeństwu, tylko według tego, czy jego działalność mniej albo więcej przyniosła dobrego ogółowi, a nie chwilowym interesom pewnych jego frakcyj; czy rzeczywiście literatura odniosła z tej działalności stały i niewątpliwy pożytek, czy też tylko byłto blichtr i szum, odurzający na chwilę i słodko niektóre uszy głaszczący.

Jestto bezstronność literacka — przymiot bardzo rzadki i dlatego tem cenniejszy w naszych czasach. Ale oprócz tego Chmielowski posiada drugą jeszcze zaletę, która w charakterze krytyka na niemniejszą zasługuje pochwałę. Ma on jednakową miarę i wagę dla wszystkich pracowników na polu literatury, których dzieła oceniać i rozbierać mu przyjdzie, bez względu na to, czyli oni wyższy lub niższy stopień w hierarchii literackiej zajmują, czy przez naturę większym albo mniejszym wyposażeni zostali talentem. Zdaje się napozór rzeczą bardzo naturalną, że zawsze tak a nie inaczej być powinno, że sprawiedliwość w tej mierze zawsze powinna być zachowywaną, a jednakże nic częściej się nie zdarza, jak właśnie wykroczenie przeciw tej zasadzie i wyrządzanie krzywdy jednym na niekorzyść drugich. Wykroczenia tego dopuszcza się zarówno krytyka z urzędu, że tak powiem, jak i opinia publiczna, tak nazwany głos ludu. Wybrańcy losu, ci, których natura większemi obsypała darami, stają się także zwykle ulubieńcami i fachowych krytyków i pobieżnie sądzących tłumów. Kto wyrósł ponad innych głową przez wyższe wrodzone zdolności, temu zwyczajnie więcej przebaczamy i pozwalamy, niż drugiemu, dla którego natura mniej hojną była.

Gdybyśmy umieli być sprawiedliwymi, jak należy, musiałoby się dziać wręcz przeciwnie; ale taka to już słabość ludzka, że wolimy raczej schlebiać wyższym, niżeli usprawiedliwiać lub podnosić niższych. Ztądto częstokroć zasłaniamy oczy na błędy pisarzy większego znaczenia, zatajamy je, staramy się w nich dopatrzeć coś, co lubo z przyjętym kodeksem estetycznym lub moralnym się nie zgadza, ale może być uważane za dowód właśnie jakiejś oryginalności, jakichś genialnych wybryków, które wychodzą poza szranki przyjętych reguł i utartych wyobrażeń.

Czy trzeba jeszcze dopowiedzieć wszystko do reszty?... My, piszący o literaturze, wobec ludzi uznanych za znakomitości, boimy się wypowiedzieć nieraz całkowite swoje zdanie, dlatego, że ono sprzeciwiałoby się powszechnie przyjętym opiniom, że lękamy się, ażeby czytające masy nie oburzyły się na naszą zuchwałość i nie chciały nas uważać za świętokradzców uwłaczających ogólnie wyznawanemu kultowi.

A innym razem znowu, choćbyśmy mieli na tyle cywilnej odwagi, aby wbrew tłumom głos swój podnieść, to opanowywa nas pewnego rodzaju lęk przed sobą samymi, i kiedy przymierzamy się, my, mający sądzić, do tych, co mają być sądzeni, to ich wielkość tak nam imponuje, i tak nas oślepia, że nie ośmielamy się ust otworzyć i zdania swoje chowamy jak niepyszni do kieszeni....

Z tymi, co nie stoją na piedestale, których głos powszechny nie uznał jeszcze albo nie uzna nigdy za znakomitości, z tymi to inna rzecz znowu — z tymi można sobie wiele pozwolić, wystawić na widok wszystkie ich błędy i pojęcia, które nam się fałszywemi wydają, obnażyć ich jak Jobów, na pośmiech i na pociechę wszystkich, co mają ochotę nad słabymi się znęcać.

Tak jest! niestety, tak się częstokroć dzieje w krytyce i w literackim świecie, jak na wielkich dworach; panu się czapkuje i nie śmie mu się zakontrować, z chudopachołkiem obchodzi się surowo, bezwzględnie i niesprawiedliwie. *Quod licet Jovi non licet bovi.* Tem większy zaszczyt dla tego, co tę słabość w sobie przezwyciężył, co te przesądy złamał. Chmielowski należy do tych rzadkich u nas krytyków, którzy się nie krępują utartemi frazesami i ku tej lub owej stronie pochylającemi się opiniami i mają odwagę powiedzieć co myślą, bez względu na to, czy się to dotycze większych lub mniejszych literackich osobistości.

Tę jego niezależność zdania zauważać już można było w jego dziele o Mickiewiczu, a wybitniej i jaśniej występuje ona jeszcze w najnowszej z jego większych prac, w książce o Kraszewskim.

Chmielowski w badaniach swoich trzyma się znanej metody Taine'a, i o Kraszewskim pisząc, zanim tenże jako siła twórcza wystąpił, przedstawia naprzód warunki, wśród jakich wyrósł i rozwijał się ten młodociany jeszcze umysł, jakoteż wpływy najbliższego, działającego na niego otoczenia. Jest to sposób tak naturalny i konieczny niemal przy każdym życiorysie, jakiejkolwiek, czy to literackiej czy historycznej postaci, zarówno jak i przy każdem gruntowniejszem ocenieniu jakiegokolwiek dzieła sztuki i literatury, że nie możemy tej sposobności pominąć, ażeby choć mimochodem nie potrącić tutaj kwestyi: czy nie godziłoby się kiedykolwiek bliżej zbadać, czy to rzeczywiście Taine był pierwszym, co tę teoryę i metodę wynalazł?

Sam Chmielowski już raz na pewnem miejscu zaznaczył, że znalazł coś bardzo podobnego do tej teoryi między estetycznemi zasadami Mickiewicza. Taine bezwątpienia metodę tę pierwszy jasno sformułował i jej prawdziwości jakoteż konieczności długie dowody poświęcił, ale zdaje się, że jeszcze wprzódy, nim ją świat z pod jego pióra poznał, bywała ona już dawno i po wiele razy używaną.

Analogia z naturą i powstającemi z niej w rozmaitych warunkach płodami, była zawsze tak uderzającą w oczy, i każdego, ktokolwiek zabierał się do przedstawienia, w jaki sposób rozwija się pewna jednostka ludzka w historyi, albo w jaki sposób powstaje pewne dzieło sztuki, musiała naprowadzać na tę myśl, że ten rozwój duchowy człowieka, zarówno jak i powstanie jakiegoś utworu pięknego, tą samą muszą się odbywać drogą i tym samym podlegać prawom, pod jakiemi płody natury w nieskończonej rozmaitości kształtów i jakości do bytu powoływane bywają. To też nie znając Taine'a i jego metody, wiedzieliśmy dawno o tem, że historya z literaturą są w nierozerwanym związku, że stan polityczny, panujące wyobrażenia społeczne i religijne, na wytworzenie się dzieł literatury i sztuki wpływają, że społeczeństwo jest niejako glebą, raz mniej drugi raz więcej urodzajną, z której raz gorsi drugi raz lepsi wyrastają pisarze i artyści.

Czy ta metoda zresztą jest tak pewna i nieomylna, jak Taine sądzi, to również możnaby jeszcze zakwestyonować, i jak wiadomo, i ztąd i zowąd odezwały się już, szczególnie w samej ojczyznie Taine'a, przeciwko niej pewne zarzuty i wątpliwości, w to mianowicie uderzając, że nie wszystko wpływem otoczenia da się wytłómaczyć, skoro wśród tych samych warunków, w tym samym czasie i w tem samem miejscu wyrastają umysły i powstają dzieła z całkiem odmiennym, często wręcz przeciwnym sobie charakterem.

Taine mógłby wprawdzie na to odpowiedzieć: badajcie lepiej i dokładniej, a znajdziecie, że były tam lub być mogły, choć świat o nich nie wie, inne jeszcze przyczyny i wpływy, które tę odmienność i rozmaitość spowodowały, — ale bądźcobądź ograniczonej wiedzy ludzkiej, przy braku często potrzebnych wiadomości i wskazówek, i ta metoda do bezwzględnej prawdy i niezbitej pewności jeszcze nie prowadzi.

(C. d. n.)

Adam Bełcikowski.

§ 11 przyjęto bez dyskusyi; § 12 stosownie do poprawki Koppa, wniesionej przy § 3, zostaje opuszczony.

Przy § 13 rozwinęła się znowu szersza dyskusya. Paragraf ten żąda, aby przy oznaczaniu wartości spadku brano także za podstawę szacunkową należytości skarbowe za przeniesienie własności na innego właściciela. H e r o l d oświadcza, iż będzie głosował za ustawą, jednak dla tego jedynie, że liczy się ona z kompetencyą Sejmów, nie upatruje mowca jednak w tej ustawie ratunku dla ludu. Dobra ustawa agrarna winna była zacząć od zmniejszenia należytości przy przenoszeniu własności, a nie od ograniczenia podzielności gruntów. Mowca stawia wniosek, aby należytości za przeniesienie własności na spadkobiercę obliczano jedynie od części tejże, nie obłożonej ciężarami.

Minister F a l k e n h a y n uważa sposób szacowania gruntu według należytości za fałszywy i niedający pojęcia o wartości spadku i poleca przyjęcie § 13 w stylizacyi komisyi za jedynie korzystne. K r o n a w e t t e r zabiera głos przeciw rezolucyi do tego paragrafu, zabezpieczającej wyjątkowe korzyści dla T y r o l u. Wychodząc z zasady, że dopóki Tyrol wyjątkowo większe ponosił ofiary dla wojskowości, to pewne ustępstwa dla tego kraju były do wytłomaczenia, nie widzi mowca potrzeby dalszego faworyzowania Tyrolu, gdy obowiązki służby wojskowej zawisły równym ciężarem na wszystkich krajach monarchii.

Mowcy przerywa kilkakrotnie F i e g l, tak że Kronawetter zawołał; „Ja tu mam prawo mówić i mogę wymagać od panów tyle grzeczności, aby mnie słuchano!" (Burza oklasków z lewicy). Po przemówieniu komisarza rządowego C h i a r i i dep. K o p p a przyjęto §. 13 w brzmieniu komisyi, rezolucya H e r o l d a upadła mniejszością 80 głosów przeciw 91, co najlepszym dowodem, jak się obecnie liczba deputowanych w sali przerzedziła.

Przy §. 14, traktującym o spłatach spadkowych, zabiera głos powtórnie K r o n a w e t t e r, polemizując z Pattaiem o to, że mu zarzucił brak znajomości prawa staroniemieckiego. W wywodach swoich opiera się mowca na Wolframie z Eschenbachu, a cały §. 14 uważa za konglomerat słów bez treści, i wnosi, aby prezydent zarządził głosowanie przedewszystkiem co do 1 alinei tego paragrafu.

Na tem obrady przerwano.

Antisemici wnieśli za pośrednictwem V e r g a n i e g o i tow. interpelacyę do prezydenta ministrów, czy dr. Landesberger był upoważniony przez ministra Taaffego do oświadczenia zgromadzeniu wyborców izraelickich, że minister zapewni wszelkie poparcie stowarzyszeniu, mającemu za cel walkę z antisemityzmem.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na wtorek. Na porządku dziennym stanie dalszy ciąg obrad nad włościańską ustawą spadkową.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 listopada.

Najwyższy trybunał orzekł, że s ą d y n a Ś l ą s k u o b o w i ą z a n e s ą p o d a n i a w n i e s i o n e w j ę z y k u p o l s k i m z a ł a t w i a ć w t y m j ę z y k u. Dotąd trybunał apelacyjny dla Moraw i Śląska w Bernie wszelkie dotyczące rekursa odrzucał, twierdząc, że rozporządzenie językowe dla Śląska z r. 1882 nie zawiera takiego przepisu. Trybunał najwyższy jednak orzekł w jednym specyalnym wypadku, że „powyż wymienione rozporządzenie nie wzbrania podań wniesionych w języku polskim lub czeskim załatwiać w tymże samym języku". To orzeczenie zostało ułożone w języku polskim. Powyższą wiadomość podaje *Politik* na podstawie wiadomości z Opawy. Orzeczenie trybunału najwyższego jest jeszcze z d. 30 sierpnia.

Z Rady państwa.

Rozprawy Izby poselskiej wloką się prawdziwie żółwim krokiem. Zdawało się, że ustawa o włościańskiem prawie spadkowem zostanie uchwaloną w sobotę, ale inaczej się stało: uchwała zapadnie nie pierwej, jak dopiero w środę. Dziś — w poniedziałek — nie ma posiedzenia pełnej Izby, aby członkom komisyi budżetowej dać możność dłuższej pracy nad budżetem. Po uchwaleniu ustawy o włościańskiem prawie spadkowem na porządek dzienny przyjdzie ustawa o stosunkach izraelickich gmin wyznaniowych, ale tylko wtedy, jeżeli będą pewne widoki, że ustawa zostanie uchwaloną na trzech posiedzeniach, — w innym razie przyjdzie na stół nowa ustawa wojskowa.

O losach tej ustawy na Węgrzech pisze *Budap. Tagbl.*, iż w kołach węgierskiej partyi rządowej zanosi się na bardzo poważną akcyę w tym celu, aby obalić wszelkie przepisy projektu rządowego, które się odnoszą do j e d n o r o c z n y c h o c h o t n i k ó w. Bardzo wielu wpływowych posłów ze stronnictwa rządowego ma zamiar wspólnie z opozycyą głosować przeciw tym przepisom. Gdyby się to stało, wówczas upadłyby te przepisy, jeżeli rząd nie wywrze całego swego wpływu, aby tych opornych posłów skłonić przynajmniej do usunięcia się od głosowania.

K o m i s y a b u d ż e t o w a obradowała w sobotę nad rozdziałem „o b r o n a k r a j o w a". — B e e r interpeluje ministra obrony krajowej, o ile zwiększą się koszta na wyształcenie rezerwy uzupełniającej skutkiem nowej ustawy wojskowej i czy odnośna kwota wstawioną będzie jako kredyt dodatkowy w budżet r. 1889, następnie zapytuje mowca, czy pomnożenie personalu rachunkowego nie jest za wysoko projektowane. Minister W e l s e r s h e i m b odpowiada, że koszta na wykształcenie rezerwy nie dadzą się na razie obliczyć, gdyż toczą się w tym względzie rokowania z ministerstwem wojny; na wszelki sposób będzie się rząd trzymał zasady możliwej oszczędności. Zwiększenie personalu jest tylko formalne, gdyż oddział rachunkowy tyrolski, przydzielony dotąd do ministerstwa spraw wewnętrznych, wcielono teraz do ministerstwa obrony krajowej. M e n g e r zapytuje, ile wyniesie zwiększenie kosztów na obronę krajową skutkiem nowej ustawy wojskowej i przypomina rezolucyę sejmu śląskiego w sprawie b e z p o ś r e d n i e g o dostarczania armii naturaliów i wyrobów rzemieślniczych p r z e z p r o d u c e n t ó w. H e i l s b e r g popiera interpelacyę poprzedniego mowcy. Minister odpowiada, że koszta na obronę krajową zwiększą się niespełna o 400 tysięcy. Co do kwestyi liwerunkowej, prosi minister o odroczenie dyskusyi nad tym przedmiotem do czasu, aż odnośna rezolucya wejdzie na porządek dzienny obrad Izby poselskiej.

Taaffe i Kalnoky.

Voss. Ztg. rozwodziła się przed kilku dniami nad tem, że między kierunkiem wewnętrznej polityki w Austryi pod sterem hr. Taaffego, a kierunkiem polityki zagranicznej pod sterem hr. Kalnoky'ego nie ma zgody, że przeciwnie oba kierunki są z sobą w sprzeczności. Hr. Taaffego wziął w szczególną obronę *Pester Ll.*, twierdząc, że głównym motywem, kierującym polityką wewnętrzną, jest pojednanie ludów, sprowadzenie wszystkich plemion do wspólnej konstytucyi i przemiana stronnictw narodowych w polityczne, a motyw ten pochodzi z intencyi cesarza.

Ten motyw — pisze dalej *Pester Ll.* — jest silnie uprawniony, naturalny i konieczny że nawet gabinet, utworzony ze stronnictwa narodowo-liberalnego musiałby się zgodzić bezwarunkowo. Zresztą w państwach, rządzonych parlamentarnie, minister może pozostać w urzędowaniu tylko dopóty, dopóki posiada zaufanie korony i legalnej reprezentacyi. Przeto dopóki hr. Taaffe posiada zaufanie tego monarchy, którego zaufanie trzyma w urzędowaniu hr Kalnoky'ego, dopóty wręcz niemożliwą jest rzeczą sprzeczność kierunków polityki dwu współcześnie urzędujących ministrów. Hr. Taaffe przeto jako poufnik korony nie może ani jawnie ani tajnie podkopywać kierunku polityki zagranicznej, jaką korona kilkakrotnie uroczyście sankcyonowała.

Dla zrozumienia tych głosów, które się odzywają w berlińskiej *Voss. Ztg*, przypominamy, iż był czas, kiedy niektóre dzienniki berlińskie czerpiące natchnienie z kancelaryi Bismarka przymawiały Niemcom austryackim, będącym w opozycyi przeciw gabinetowi hr Taaffego i korzystając z nazwiska jednego z przewódzców tej opozycyi p. Herbsta nazywały całe stronnictwo z drwinkami „Herbstzeitlose" (ziemowit).

Od jakiegoś czasu jednak coś się zmieniło i gabinet hr. Taaffego nie ma łaski nietylko u dzienników berlińskich, ale nawet u rządu niemieckiego, czego dowodem jest to, że z dygnitarzy austryackich jeden prezes gabinetu hr. Taaffe nie otrzymał żadnego orderu od cesarza niemieckiego, chociaż pewne względy przemawiały za udzieleniem jakiegoś orderu raczej jemu, niż prezydentowi gabinetu węgierskiego p. Tiszy, zwłaszcza, że na ziemi węgierskiej cesarz Wilhelm wcale nie gościł. Wtedy rozpisywano się szeroko nad tą okolicznością, tłumacząc ją niezadowoleniem cesarza Wilhelma z kierunku polityki hr. Taaffego na punkcie uznawania praw narodowości w polityce wewnętrznej. Echem owych domysłów zdaje się być wspomniane odezwanie się *Voss. Ztg.*

Na wszelki wypadek jest to nietaktownem i niepowołanem mięszaniem się w sprawy cudze.

Wybory w Poznaniu.

W piątek odbyły się w Poznaniu wybory do Rady miejskiej z drugiej klasy wyborczej. Nie było najmniejszej nadziei przeprowadzenia polskich kandydatów, wyborcy nasi bowiem są stanowczo w mniejszości. To też wybory wypadły jak następuje:

W obwodzie I nasi kandydaci dr. Buski i Jan Rakowicz po 49 głosów, wolnomyślni Jaeckel 156, Ehlers 126, kartelowi Hugger 117, Wolff 101. Wybrany zatem radnym został Jaeckel, a pomiędzy Ehlersem i Huggerem nastąpi ściślejszy wybór.

W obwodzie II padło głosów: na dra Koszutskiego i adwokata Cichowicza po 65, na Fahlego 128, Prausnitza 129; na kartelowych: Kantorowicza 72, Krügera 77. Przyjdzie zatem do ściślejszego wyboru pomiędzy wolnomyślnymi a kartelowymi kandydatami.

Uprawnionych do głosowania Polaków było w obudwóch obwodach po 70 przeszło — brakło więc polskich wyborców nieco za wielu.

Koło polskie w Berlinie.

Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się, wybierając na prezesa: Magdzińskiego, wiceprezesa: ks. Ferd. Radziwiłła; do komisyi parlamentarnej: Magdzińskiego, Kościelskiego, Cegielskiego; zastępcami: dra Komierowskiego, dra Mycielskiego; sekretarzami: Cegielskiego, hr. Kwileckiego.

Zmiany w Watykanie.

Do *Gazety Warszawskiej* piszą z R z y m u: „W Watykanie wciąż twierdzą, że s e k r e t a r z a s t a n u, k a r d y n a ł a R a m p o l l ę, z a s t ą p i w k r ó t c e m o n s i g n o r G a l i m b e r t i, nuncyusz w Wiedniu, który otrzymałby na przyszłym konsystorzu około Bożego Narodzenia kardynalski kapelusz. Monsignor Galimberti był założycielem istniejącego dotąd organu watykańskiego w języku francuzkim „Moniteur de Rome," i długo w nim pisywał. Leon XIII przyjął go do sekretarstwa stanu, a poznawszy jego niepospolite dyplomatyczne zdolności, postawił go na czele swojej kancelaryi politycznej, a potem posłał jako nuncyusza do Wiednia na miejsce księdza Vannutellego, obdarzonego purpurą. Ksiądz Galimberti, udając się częstokroć do Berlina, stał się de facto nuncyuszem przy obu cesarskich dworach wiedeńskim i berlińskim i prowadził najpoufniejsze układy z księciem Bismarckiem. Następnie otrzymał polecenie nawiązania napowrót rokowań z Petersburgiem za pośrednictwem księcia Łobanowa. Tak zaś dobrze podobno wywiązał się z tego zadania, iż p. Izwolskij niebawem do Rzymu wrócił i przyjęty został urzędownie przez Ojca św., a teraz pozostaje po tylu powodzeniach, rokujących nieobliczone skutki, tylko obdarzyć go kardynalskim kapeluszem i postawić u politycznego stern nawy kościelnej..."

Gdyby się doniesienie to sprawdziło, byłby to fakt w rokowaniach między Watykanem a Rosyą nadzwyczaj doniosły. Wiadomo powszechnie, że msgr. G a l i m b e r t i j e s t n a j g o r ę t s z y m z w o l e n n i k i e m u g o d y z R o s y ą z a j a k ą k o l w i e k c e n ę, c h o ć b y z n a j z u p e ł n i e j s z e m p o ś w i ę c e n i e m P o l a k ó w. Faktem jest, że on to właśnie pierwsze rokowania z Rosyą z wiosną br. sprowadził na te niesłychanie niebezpieczne tory, i dopiero gdy rokowania z rąk jego przeszły w ręce kard. R a m p o l l a, nastąpił wprawdzie nie jakiś zwrot stanowczy ale przynajmniej zastanowienie się, iż tak daleko posuwać się nie można, jak chciał Galimberti. Gdyby nastąpiło istotnie mianowanie tego przyjaciela Rosyi sekretarzem stanu, można się obawiać najgorszych rzeczy.

Z Niemiec.

Prezydyum parlamentu niemieckiego składa się z L e v e t z o w a ze stronnictwa konserwatywnego, za którym padło 271 głosów z 281 głosujących, (dziewięć kartek było pustych) — z pierwszego wiceprezydenta B u h l a ze stronnictwa narodowo-liberalnego, wybranego 169 głosami z 259 głosujących (87 kartek było pustych) — i z drugiego wiceprezydenta U n r u h - B o m s t a ze stronnictwa rządowego, wybranego zaledwie 150 głosami na 244 głosujących (91 kartek było pustych).

Głosy dzienników o niemieckiej mowie tronowej.

Większa część dzienników niemieckich zapatruje się po mowie tronowej cesarza na obecną sytuacyę zupełnie spokojnie, ale są dzienniki, które do uwag swoich o sytuacyi zagranicznej dają ważne zastrzeżenia. Najwięcej niewiary objawiła *Post*, której artykuł w części tylko znany z depeszy, opiewa w głównych ustępach następująco:

Nieprawdą jest, raczej jest-to przestarzałą i niedorzeczną, chociaż jeszcze utrzymującą się supozycyą, że wojna i pokój zależą wyłącznie i jedynie od postanowień książąt panujących. Jeżeli się weźmie pod uwagę osobistości książąt, którzy dziś zajmują trony w Europie, to trudno wiedzieć, komu właściwie należy się nagroda za utrzymanie pokoju. Gdyby z drugiej strony pozwolono narodom głosować nad prostem pytaniem: wojna czy pokój, wówczas bez wątpienia wszędzie większość oświadczyłaby się za pokojem. A mimo to położenie Europy jest tak o k r o p n i e n a p r ę ż o n e m, j a k n i g d y d o t ą d n i e b y ł o. Ta pozornie jaskrawa sprzeczność zniknie, jeżeli się zważy, że co i n n e g o j e s t p r a g n ą ć p o k o j u, a c o i n n e g o c h c i e ć s z c z e r z e w a r u n k ó w, które pokój utrzymać zdołają. W tem tkwi jądro przeciwności, zagrażającej Europie, ale nie we Francyi wyłącznie.

Bezpośrednio po mowie tronowej pisał ten dziennik: Cesarz wypowiedział nadzieję, że jemu i jego towarzyszom związkowym i przyjaciołom przy pomocy boskiej uda się pokój utrzymać. Otóż to jest mowa r e z y g n a c y i wobec jednego z n a j p o w a ż n i e j s z y c h z a d a ń t e r a ź n i e j s z o ś c i, jest-to orzeczenie, że w społeczeństwie europejskiem potężne siły nie mają należytego kierunku i według własnego popędu nie w jednem miejscu gotowe są przeszkodzić spokojnemu biegowi spraw europejskich.

Za takie niepokojące tłumaczenie mowy tronowej *Nat. Ztg.* gniewa się i przypomniawszy jej alarmujące artykuły i zapowiedzi o bliskiej wojnie, które się wcale nie sprawdziły, twierdzi przeciwnie, że nadzieje pokojowe wypowiedziane są z wszelką pewnością, iż się spełnią przy pomocy towarzyszy związkowych i sprzymierzeńców. Budżet przedłożony ma formę zwyczajną, nawet budżet marynarki nie zawiera nic zastraszającego. Wszystko, czem w ostatnich czasach chciano straszyć publiczność, okazało się czczą marą. Jeżeli kto tym straszydłom wierzył i przez to w swej pracy i zarobkowaniu naraził się na szkodę, tem-ci gorzej dla niego.

Takie jest zapatrywanie dziennika *Nat. Ztg* — a *Köln. Ztg.* mniema, że mowa tronowa jest stanowczo pokojową, o ile odnosi się do Niemiec i sprzymierzeńców, ale wyraźnie pełną rezerwy, o ile chodzi o inne mocarstwa, na które Niemcy żadnego wpływu nie mają.

Dzienniki angielskie z wielkiem zadowoleniem powtarzają ustęp niemieckiej mowy tronowej, odnoszący się do stosunków Niemiec z Anglią i z naciskiem zaznaczają pokojowy nastrój tejże mowy. *Standard* pisze nawet, że dotąd jeszcze nigdy Europa nie miała tak jasnego i stanowczego zapewnienia, iż jedynym celem przymierza środkowej Europy jest zapobieżenie wojnie. Po takiem zapewnieniu z tak poważnego miejsca publiczność powinna się otrząść z niedowierzania i powątpiewania, jakim się dotąd oddawała.

Z Petersburga.

Opinia publiczna w Rosyi przyjęła przychylnie nominacyę Pauckera na ministra komunikacyi, wypowiadając nadzieję, że nowy minister, obdarzony wyższemi zdolnościami, zdobędzie się na potrzebną energi dla położenia kresu szerzącym się nadużyciom i korupcyi personalu technicznego. *Petersb. Wied.*, zaznacza przy tej okazyi, że nowy minister ma trudne zadanie przed sobą, gdyż pod wpływem dotychczasowych stosunków kolejowych w Rosyi ustaliły się pewne poglądy, a nawet urobiły pewne temperamenty, które odcisnęły jakiś specyalny rodzaj etyki na działaczach technicznych i na personalu kolejowym. Trudniejsza o wiele jest walka z duchem i kierunkiem, aniżeli z organizacyą materyalną.

Ze strony, pozostającej w stosunkach z nowym ministrem, zapewniają, że ma być zarzuconym podniesiony przez Possieta projekt połączenia moskiewsko-brzeskiej i warszawsko-terespolskiej kolei w jedną moskiewsko-warszawską kolej. Dla nas Polaków sprawa ta jest o tyle ważną, że połączenie to chciano w ten sposób uskutecznić, aby równocześnie usunąć wszystkich urzędników narodowości polskiej pod pozorem, iż wymagają tego względy strategiczne wymienionej sieci.

W formie pogłoski donoszą dzienniki rosyjskie, iż rząd rosyjski projektuje zwinięcie posad wojskowych *attachés* przy ambasadach rosyjskich w Berlinie, Wiedniu, Londynie, Rzymie, Paryżu i Konstantynopolu. Natomiast ministerstwo wojny zamierza wysyłać co roku na manewry zagraniczne większą niż dotychczas ilość najzdolniejszych swych oficerów.

Przed kilku dniami przybył do Petersburga generał-gubernator Kaukazu Dondukow-Korsakow celem wzięcia udziału w posiedzeniach Rady stanu. Obiega pogłoska, jak się zdaje nieuzasadniona, że generał ten nie powróci już na Kaukaz, a miejsce jego zajmie gen. S z e r e m i e t i e w.

Prasa rosyjska zadowoloną jest niezmiernie z przyjęcia, jakiego carewicz doznał w Berlinie. *Nowoje Wr.* pisze w ostatnim numerze, że przyjęcie to dowodzi, iż cesarz Wilhelm wolnym jest od tego uprzedzenia względem Rosyi, którego nie mogą się pozbyć urzędowe dzienniki niemieckie, wyzyskujące każdą okoliczność w duchu antirublowym.

Journ. de St. Pet. zaprzecza wiadomości, podanej przez *Times*, jakoby pomiędzy Rosyą a Koreą zawarty został tajny układ, na mocy którego Korea przechodzi pod protektorat Rosyi. Rosya zawarła istotnie z Koreą układ, który wszakże dotyczy tylko stosunków handlowych i nie ma w sobie nic tajnego, — układ ten, a właściwie zmodyfikowanie dawniej już istniejącego układu, zostanie wkrótce urzędownie ogłoszonem.

W oczekiwaniu 2 grudnia we Francyi.

Niektóre dzienniki paryskie rozgłosiły wiadomość o istniejącym jakoby zamiarze użycia pamiętnego dnia 2 grudnia do zamachu na przywódców stronnictwa bulanżystowskiego. Po odbytej na grobie Baudina wielkiej demonstracyi ma niby prezes gabinetu nakazać aresztować z 50-ciu członków, należących do stronnictw opozycyjnych, między nimi B o u l a n g e r a, D i l l o n a, R o c h e f o r t'a, L a i s a n t'a, N a q u e t'a, L a g u e r r e'a, D e r o u l è d e'a, C a s s a g n a c'a, bar. de M a c k a u i innych. Za powód aresztowania ma posłużyć umyślnie prowokowane w tym celu wystąpienie ich przeciw republikańskiej uroczystości. Wszyscy aresztowani stawieni być mają przed sąd senatu, oskarżeni o sprzysiężenie przeciw bezpieczeństwu państwa. Wiadomość tę podały nawet tak poważne dzienniki, jak *Journal des Débats* i *Republique Française.* Ostatni ten dziennik zapowiada nadto, że generał Boulanger dozna w najbliższych dniach całej surowości prawa. Bulanżystowski organ *France* odpowiada również podobną pogróżką, zapowiadając, że bulanżyści przy pomocy oportunistów obalą gabinet Floquet'a, powołają do steru rządów F e r r y'e g o, rozwiążą Izbę deputowanych i rozpiszą nowe wybory. Co bądź nastąpi, to pewna, że stosunki pomiędzy stronnictwami we Francyi doszły do najwyższego naprężenia, wszyscy twierdzą, iż musi wkrótce nastąpić jakieś przesilenie. W nadzwyczajnym jakimś przewrocie upatrują jedynie wyjście z kłopotów politycznych.

Jak dalece ogół odczuwa we Francyi potrzebę jakiejś zmiany i zaprowadzenia silnej władzy, obdarzonej nadzwyczajnem pełnomocnictwem, za dowód służyć może broszura *Mal et remède*, która niedawno ukazała się w druku. Autor tej broszury radzi prezydentowi republiki, aby sam ujął w swe ręce władzę i ze względu na bezpieczeństwo republiki ogłosił się czasowym dyktatorem. W Paryżu utrzymują, że broszura ta wyszła z obozu oportunistycznego. Charakterystycznem jest, iż znalazła ona w obozie republikańskim dosyć sympatyczne przyjęcie. Większość dzienników umiarkowanych twierdzi, iż rada ta w istocie rzeczy jest dobrą, ale trudną albo i niemożebną do wykonania. Wobec tych faktów, powszechna uwaga zwróconą będzie na dzień 2 grudnia, który, jak mówią w Paryżu, nie pozostanie bez wpływu na stosunki stronnictw francuskich. — Według najświeższych dzienników republikańskich, pogłoska o uplanowanym jakoby zamachu stanu ma być wymysłem wrogów republiki celem odwrócenia uwagi od ich knowań dyktatorskich i cezarystycznych. Natomiast Cassagnac i Boulanger twierdzą, iż mają w swych rękach niezbite dowody, iż zamach na bulanżystów był istotnie uplanowanym. Mówią, iż sprawa ta zostanie podniesioną na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych.

Z pamiętników Numy Gilly'ego.

Książka Gilly'ego „*Mes Dossiers*", która wprowadza w nową fazę głośną sprawę mera z N i m e s, składa się z trzech części. Pierwsza zawiera biografię Numy Gilly'ego i przebieg procesu w Nimes; w drugiej autor wyłuszcza powody, które skłoniły go do poruszenia sprawy w ten sposób od chwili znanej mowy wypowiedzianej przezeń w A l a i s; w trzeciej przytacza cały szereg dokumentów wątpliwego pochodzenia, popierających niby czynione zarzuty. Na czele tych dokumentów znajduje się odpis jakiegoś raportu ministra (nazwisko nie wymienione), mający dowieść, że kilku deputowanych otrzymało 300 000 fr. za popieranie komisyi na utworzenie „Towarzystwa francusko-algierskiego".

W sprawie emisyi losów panamskich znajdujemy dokument, z którego wynika, że b. minister B a i h a u t, wydelegowany przez radę ministrów do zbadania tej kwestyi, nie zdał sprawy przez sześć tygodni i w tym czasie grał na giełdzie, na akcye panamskie, deprymując ich kurs. Współdziałali razem z nim M. D. i M. de G.

Nasiępnie szeroko jest opisana historya kanału G i v o r s k i e g o, w której bardzo smutną rolę miał odegrać dep. A n d r i e u x

B. minister skarbu R a y n a l obwiniony jest o szacherkę przy dostawie węgla dla towarzystwa gazowego w B o r d e a u x, które uzyskało koncesyę na 28 lat w warunkach bardzo dlań korzystnych. Współobwinieni w tej sprawie są: mer w Bordeaux p. F o u c a r d i jego zastępca V i l l e t t e.

Najcięższy stosunkowo zarzut spotyka p. L a l a n d e'a. Utworzył on „Towarzystwo żeglugi parowej w Bordeaux", które miało być oparte na prostem oszustwie i dlatego stało się przyczyną ruiny setek rodzin.

Dep. B l a t i n miał wyjednać swym wpływem, że w miejscu kąpielowem R o y a t zakazano utrzymywać dom gry jednemu towarzystwu, a pozwolono równocześnie drugiemu z tej jodynie przyczyny, iż jakaś krewna Blatina miała 50 akcyi tego drugiego towarzystwa.

Prezes komisyi budżetowej R o u v i e r oskarżony jest o szacherki przy budowie portu w Marsylii, o sprzedaż orderów legii honorowej i o uzyskanie pozwolenia sprzedaży we Francyi dla jednego domu handlowego niemieckiego, za co miał otrzymać 300000 fr.

Następują obwinienia p. A n d r i e u x w kwestyi udzielania wspólnie z Wilsonem orderów legii honorowej i wielu innych znanych osobistości o przeróżne oszustwa i wyzyskiwanie w celach egoistycznych zajmowanego stanowiska.

Sądząc z treści tej książki należy się spodziewać, że wywoła ona cały szereg spraw honorowych i procesów o oszczerstwo. Donosiliśmy już o procesach wytoczonych Gilly'emu przez Gerville-Réache'a i Salisa. Obecnie dowiadujemy się, że A n d r i e u x ma wytoczyć proces S a v i n e'owi, wydawcy książki Gilly'ego. *Lan.* donosi, że p. A l l e m a n d również oskarża Gillyego i Savine'a o oszczerstwo.

Pojedynku z Raynal'em Gilly nie przyjął. W odpowiedzi swej wyraził się, iż nie przyjmuje jego rendez-vous, a natomiast daje mu rendez vous przed sądem przysięgłych. Dzienniki ogłaszają list Raynal'a, wystosowany z tego powodu do jego świadków, w którym Raynal nazywa Gilly'ego nędznym i podłym.

Z Belgradu.

Dotychczasowy wynik wyborów według doniesień z Belgradu ma być taki, że większość radykalistów w skupczynie jest bardzo wątpliwa. W większej części miast postawiono kandydatury zwolenników stronnictwa postępowego w widokach powodzenia. Stronnictwo liberalne przeprowadzi swoich kandydatów zaledwie w kilku miejscach, skutkiem czego w skupczynie nie będzie mieć poważnej liczby głosów. Przeto wielce prawdopodobnem jest, że rząd obecny będzie mieć poważne poparcie, zwłaszcza, że stronnictwo postępowe we wszystkich ważnych sprawach oświadczy się za nim.

Przy wybieraniu prawyborców było wiele nadużyć. W wielu miejscach do głosowania przybyli wyborcy zbrojnie, a ponieważ konstytucya tego wyraźnie zabrania, przeto wszystkim zbrojnym wytoczono procesa.

Rozwiedziona królowa Natalia nie przestaje protestować przeciw wyrokowi metropolity belgradzkiego. Taki protest przesłała do synodu rumuńskiego w Bukareszcie, jakby ten synod miał jakiekolwiek prawa w Serbii. Protest ten został w całości ogłoszony światu przez francuski dziennik *Temps.* Inne dzienniki francuskie rozgłosiły, że patryarcha ekumeniczny w Konstantynopolu miał zażądać z Belgradu wszystkich aktów odnoszących się do procesu rozwodowego, a to skutkiem protestu ekskrólowej Natalii. Otóż *Pol Corr.* mówi, że owe doniesienia nie mają żadnej podstawy tem mniej, że patryarcha ekumeniczny nie ma prawa mięszać się do orzeczeń naczelnika samoistnego kościoła serbskiego.

Kronika.

Kraków, 26 listopada.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorek 27 bm. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na posiedzeniu poprzedniem, oraz kilka wniosków nowych.

Wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, urządzony ze staraniem uczniów 8 klasy gimnazyum św. Jacka, odbył się wczoraj za zezwoleniem tamtejszego dyrektora p. Bryki i wypadł bardzo dobrze. Słowo wstępne wygłosił profesor języka i literatury polskiej p. Bryła, wskazując czem jest młodzieży, czego postęp ludzkości i społeczeństwo polskie w przyszłości domagać się od niej będzie, wskazał jej ideały i wzory, a między temi w pierwszym rzędzie poetę, którego pamięć święci cały naród. Huczne oklaski były podziękowaniem za ciepłe słowa. Część deklamacyjna dowiodła znakomitego wyuczenia się przez uczniów pięknych ustępów z p. Tadeusza „spowiedź Robaka" i „rada", oraz wspaniałego opisu „Stepów Akermańskich". Wszyscy deklamujący również oklaskami zostali nagrodzeni. Z części muzycznej podnieść należy grę na skrzypcach trzeciokiasisty Edzia K. w polonezie z „Hrabiny" Moniuszki przy towarzyszeniu fortepianu. Podobał się również marsz tryumfalny, wykonany na sześć rąk przez uczniów z klasy I marsz żałobny z XII sonaty Bethovena „Na śmierć bohatera" — odegrany wcale poprawnie przez ucznia p Karola T. Młodzieży przypadł najbardziej do gustu koncert na cytrach prof. p. Brauna i ucznia p. Jana K., których rzewną i prześliczną grę oklaskiwano bez końca, tak w „Wspomnieniach z Soffi", jak i wiązance melodyi kompozycyi koncertanta p. Brauna. Chóry męskie pod kierunkiem p. Deca wywiązały się również jak najlepiej. Wieczorek tak urozmaicony i bogaty w programie trwał przeszło trzy godziny.

Wystawa w Glasgowie zamknięta została 13 bm. Komitet dam polskich w Londynie z p Giełgudową na czele, zajmuje się obecnie odbieraniem i rozgatunkowywaniem przedmiotów do działu polskiego nadesłanych; praca to niemała, gdyż przesyłki te pochodzą aż z czterech rozmaitych źródeł: z Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa, samo więc etykietowanie zabiera wiele czasu. Prócz tego zachęcone powodzeniem wystawy w Glasgowie powzięły nasze panie zamiar urządzenia z doborowych przedmiotów rodzaju gwiazdkowego bazaru w czasie świąt Bożego Narodzenia w Londynie. W tym celu pozamawiane nowe zostały roboty w Krakowie, Lwowie, Makowie i Zakopanem, z których już niektóre nadeszły. Tym razem nietylko okazy robót kobiecych, ale wszelkie inne wyroby do działu ceramiki, snycerstwa, koszykarstwa, ślusarstwa itd. należące, po raz pierwszy wysłane będą na próbny ogień publicznej krytyki zagranicą. Uznając najzupełniej zabiegi i usiłowania p. Giełgudowej, celem zapoznania angielskiej publiczności z naszemi wyrobami i otwarcia im nowych rynków zbytu, p. Kazimierz Dziaduszycki przysłał jej w tej mierze cenną swoją pomoc, dostarczając zbiór kobierców wyrobów z Galicyi wschodniej, które pierwotny swój charakter i nietkniętą oryginalność dotychczas jeszcze zachowały. Ze względu przeto na gwiazdkową wystawę w Londynie, której otwarcie już za parę tygodni nastąpi, uprasza się osoby, które okazy robót kobiecych komitetowi pań nadesłały na wystawę w Glasgowie powierzyły, o łaskawe pozostawienie tychże w ich ręku aż do końca przyszłego roku.

Wychodztwo. Po rozbiciu agencyi emigracyjnych w Brodach i Oświęcimie zdarzają się obecnie tylko od czasu do czasu wypadki przytrzymywania wychodźców. Władze przytrzymują głównie takich, którzy pozostają w korespondencyi z przebywającymi już w Ameryce. Wczoraj przytrzymała policya kilku włościan z Domatkowa, Błażówki, Borowy powiatu kolbuszowskiego, Smereku i Wikliny powiatu Lisko, którzy zaopatrzeni w obce paszporta, nadesłane im przez krewnych z Ameryki, udali się w drogę. Przytrzymanych oddano sądowi za legitymowanie się obcemi paszportami, a następnie odstawią do miejsc przynależności.

Małoletni przestępcy. Straż policyjna przytrzymała ... grasujących złodziei, mianowicie Józefa Kańskiego, Franciszka Pieprzyka,

Adama Dymiałkiewicza, Ludwika Korzeniowskiego, Józefa Kamińskiego i Jacentego Jurkiewicza, którzy pozostając bez żadnej opieki popełnili wspólnie kilka kradzieży z gabilotek, oraz pośród osób zgromadzonych na targu. Czy kara aresztu wpłynie na poprawę — wątpić trzeba, a zakładu opieki nad nieletnimi przestępcami niepodobna się doczekać.

Regulacya Rudawy na Błoniach na nowo podjętą została. Roboty prowadzone są dalej przy przekopie od nowego parku do szluzy. Kieruje robotami inspektor ekonomatu miejskiego pod dozorem urzędu budownictwa.

Mieszkańcy Grzegórzek skarżyli się kilkakrotnie na wadliwe urządzenie oprawiska miejskiego na Grzegórzkach. Celem uporządkowania tegoż wypracowało budownictwo miejskie plany i kosztorysy co do oparkanienia, urządzenia windy, odpływu wody itp. Koszta uporządkowania wynosić mają około 850 złr.

Grunta w Rakowicach należące do księży Karmelitów w Czerny, położone po lewej ręce tuż przed cmentarzem, przeszły już na własność skarbu wojskowego, który użyje ich pod budowę nowego arsenału i warsztatów artyleryi. W zamian otrzymali księża Karmelici grunta wzdłuż wałów fortecznych, należące do skarbu wojskowego.

Lwów, 25 listopada. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków korporacyi szewskiej, zwołane celem naradzenia się przeciw rosnącej z dniem każdym konkurencyi obuwia fabrycznego z obuwiem wyrabianem ręką.

Głównym powodem zwołania była sprawa bazarów z gotowem obuwiem, a mianowicie przedewszystkiem sklep Fränkla z Mödlingu, który na rozkaz namiestnictwa został ponownie przed kilku dniami otwarty.

W sali ratuszowej zebrało się przeszło 200 szewców, tak majstrów jak i czeladników. Ze strony magistratu był obecnym na zgromadzeniu radca p. Strzelbicki, ze strony władzy przemysłowej zaś jako komisarz rządowy sekretarz magistratu p. Ostrowski. Posiedzenie było jednym ciągiem użalań się i biadań nad dolą rękodzielników, niedostatecznej mających opiekę u władzy. Użalano się na szybkie załatwienie rekursu p. Fränkla przeciwko zarządzonemu przez magistrat zamknięciu jego składu, powołując się w tej mierze na magistraty miast Krakowa i Czerniowiec, które p. Fränklowi sklepów takich w tych miastach otworzyć nie pozwoliły. Kwestyę tę wyjaśnił dopiero wzburzonemu zgromadzeniu radca Strzelbicki, który z ustawą w ręku wytłomaczył zebranym, że na mocy ustawy przemysłowej zakaz otworzenia takiego przedsiębiorstwa utrzymać się nie może i jest bezpodstawnym. Najlepszym dowodem tego zresztą jest fakt, że namiestnictwo poleciło w sobotę magistratowi krakowskiemu, ażeby dalszych przeszkód w otworzeniu sklepu p. Fränklowi nie stawiał, wskutek czego skład jego niebawem tam otwarty zostanie. To samo czeka i Czerniowce.

Sławny wniosek postawił majster szewski p. Wiszniewski, który zaproponował zniżyć wynagrodzenie robotników do połowy. Jak ten wniosek został sympatycznie przyjęty przez licznie zgromadzoną czeladź, można sobie wyobrazić. Dobrą odprawę dał mu majster szewski p. Schuster, który zrobił następnie ostrą wycieczkę przeciwko ozdobnym i efektownym szyldom i wystawom bazarów z gotowem obuwiem i wzywał magistrat, żeby na takie bałamucenie łatwowiernych klientów nie pozwalał. Mowca ten zaproponował nareszcie udać się z petycyą do namiestnictwa o usunięcie szkodliwych przemysłowi rękodzielniczemu konkurentów fabrycznych, a gdyby to nie pomogło, wysłać deputacyę do ministerstwa i cesarza. Po burzliwych dyskusyach i wnioskach najróżnorodniejszych zgodzono się wreszcie na wybranie deputacyi z 5 członków złożonej, która ma zażalenie szewców zanieść przed namiestnika hr. Badeniego.

Tak się skończyło to burzliwe zgromadzenie, przerywane ustawicznie dzwonkiem przewodniczącego i interwencyą komisarza rządowego. Nie uradzono właściwie nic, gdyż petycye i deputacye, podług mojego przekonania, nic wskórać nie zdołają.

Z innych spraw zanotować należy, iż uroczystość Mickiewiczowska odbędzie się u nas we wtorek, a komitet akademicki odstąpił od praktyki lat poprzednich i chcąc ją udostępnić dla najszerszej publiczności, zniżył cenę wstępów znacznie, ażeby tylko pokryć wydatki.

W środę znowu t. j. 28 b. m. odbędzie się jako w wilię rocznicy powstania listopadowego żałobne nabożeństwo, wieczorem zaś w teatrze hr. Skarbka odegranym zostanie dramat hr. Starzeńskiego „U wyłomu". Dochód z przedstawienia przeznaczono na zasilenie wyczerpanej kasy weteranów.

Wczoraj o godz. $10^1/_2$ rano odbyło się w kościele OO. Karmelitów poświęcenie chorągwi korporacyi kowalów, konowałów i stelmachów. Chorągiew ozdobioną wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i patrona korporacyi św. Idziego, ozdobiła prześlicznemi haftami mistrzyni w tym fachu pani Lewicka. Poświęcenia dokonał karmelita ks. Ryniak, a ojcami chrzestnymi byli pp. Walichiewicz, Michalski i Rewakowicz i panie Bratkowska i Ohly.

Minister wyznań i oświaty zezwolił na ustanowienie w tutejszej c. k. szkole politechnicznej docenta dla wykładów historyi architektury za remuneracyą 300 złr. w r. 1889, od r. 1890 zaś w kwocie 500 złr., tudzież na ustanowienie docenta dla wykładów encyklopedyi budownictwa za remuneracyą 400 złr. rocznie.

Zmarli. Adolf Kukiel, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie, prezes spółki wodnej kanału imienia Zyblikiewicza, wiceprezes Rady powiatowej, zmarł w Dąbrowie w 48 roku życia. Ś. p. Kukiel podczas powstania w 1863 r. był komisarzem rządu narodowego i walczył jako żołnierz w szeregach powstańczych. Zaufaniem obywateli powoływany był do pełnienia zaszczytnych obowiązków w powiecie dąbrowskim, który też zawdzięcza mu gorliwe zajmowanie się sprawą kanałów wodnych. Niegdyś sekretarz Rady powiatowej, w latach ostatnich ś. p. Kukiel piastował godność zastępcy prezesa. W sprawie Towarzystw zaliczkowych zmarły również niemałe położył zasługi i zdobywał sobie zawsze cześć i poważanie.

W Witkowicach pod Kętami zmarł w 81 roku życia Antoni Smiałowski, obywatel otaczany powszechnym szacunkiem.

Ze Stowarzyszeń.

— Wczoraj d. 25 bm. odbyło się 22 zwyczajne zgromadzenie ogólne członków tut. Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem prezesa dra Szlachtowskiego, który zagaiwszy zebranie powitaniem przybyłych i krótkim zarysem tegorocznych usiłowań wydziału pod względem podniesienia jakości produkcyj Towarzystwa i założenie Konserwatoryum wezwał do przystąpienia do porządku dziennego, zapraszając na asesorów pp. dra Aleks. Stopczańskiego i Aleks. Kośmińskiego.

Sekretarz dr. Stodolak odczytał protokóły z 2 poprzednich zgromadzeń (zwyczajnego i nadzwyczajnego) i podał do wiadomości część sprawozdania wydziału z czynności Zarządu i stanu towarzystwa i Konserwatoryum, pierwszego za czas od 1 września 1887 do 31 sierpnia 1888. Ze względu, że obecni mieli już sprawozdanie drukowane w ręku, zgromadzenie uwolniło sekretarza od czytania całości. Następnie odczytał podskarbi p. Wł. Fiszer zestawienie rachunków kasowych towarzystwa i Konserwatoryum za czas powyższy, co zgromadzenie przyjęło do wiadomości i udzieliło tak zarządowi jak i podskarbiemu absolutoryum. Rzut oka na działalność towarzystwa według zawartych w sprawozdaniu cyfr zamieścimy w dniach najbliższych. Wreszcie przystąpiono do wyborów na lat 3 w miejsce ustępujących tym razem członków wydziału: podskarbiego p. Władysława Fiszera, delegata administracyjnego p. Ludwika Morelowskiego i delegata artystycznego p. Adama Towiańskiego, jakoteż 3 członków komisyi kontrolującej na rok. Większością głosów wybrani zostali: delegatem administracyjnym dr. Aleksander Stopczański, delegatem artystycznym p. Ludwik Morelowski, podskarbim p. Wład. Fiszer (ponownie). Do komisyi kontrolującej wybrano jednogłośnie członków jej dotychczasowych: pp. Jana Geislera, dra Michała Ichheisera i Wincentego Korneckiego.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 27 listopada: „Poskromienie złośnicy", komedya w 5 aktach W. Szekspira.

We czwartek 29 listopada: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza: „Konfederaci Barscy", dramat historyczny w 2 aktach Adama Mickiewicza. Rozpocznie po raz pierwszy: „Mąż w drodze", komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

W sobotę 1 grudnia: „Kobiety z kamienia" (*Les filles de Marbre*), wznowiona komedya w 5 aktach Teodora Barrière i Lamberta Thiboust.

W nauce: „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Boucherona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Augiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Subskrypcya na Bank Ziemski.

Komitet galicyjski dla spraw Banku Ziemskiego w Poznaniu, spełniając uchwałę zjazdu obywatelskiego z dn. 8 października 1887, ogłasza nazwiska osób, które akcye Banku Ziemskiego subskrybowały i w całości lub częściowo wypłaciły.

(Ciąg dalszy).

W powiecie gorlickim (8 akcyj): 1 akcyę: Adam Skrzyński w Zagórzanach, Władysław Płocki w Nowodworzu, Feliks Rogoyski w Szymbarku, Tow. Zaliczkowe w Gorlicach, gmina miasta Gorlice; po pół akcyi: Feliks Skrochowski, Ignacy Skrochowski, Seweryn Stawiarski, Edward Miłkowski, Gustaw Kozierowski, Wojciech Biechoński.

W powiecie grodeckim (7 akcyj): 1 akcyę: Włodzimierz Niezabitowski w Uhercach, Edward Weissmann w Zawidowicach, Kalikst książe Poniński we Lwowie, Marya baronowa Buol w Gracu, Henryk Prus Wiszniewski w Putiatyczach; część akcyi: Seweryn baron Doliniański w Dolinianach, dr Grzegórz Ziembicki we Lwowie, Karol Wiszniewski w Dobrzanach, Stanisław Agopsowicz w Krupce, Stanisław Weissmann w Zawidowicach.

W powiecie horodeńskim (4 akcye): całą akcyę: Władysław Wielowieyski w Olejowy, Ludomir Cieński w Oknie; pół akcyi Repsynia Zacharyasiewicz w Woronowie, część akcyi: Mikołaj Romaszkan w Dąbkach, Leszek Cieński w Oknie, Antoni Syroczyński w Kopaczyńcach, Włodzimierz Horodyński w Horodence.

W powiecie husiatyńskim (44 akcye): 20 akcyj: Izabela hr. Dzieduszycka w Jabłonowie, 20 akcyj: Florentyna księżna Czartoryska w Jabłonowie, po 1 całej: Franciszka hr. Baworowska w Kopeczyńcach, Marya Żminowska, Bronisław Horodyski w Krogulcu; po pół akcyi: Kazimierz Cieński w Uwiśle, Adolf Cieński w Ladwipolu.

(C. d. n.)

Program konkursu dla rękodzielników w Galicyi.

Ażeby pomiędzy krajowymi rękodzielnikami rozbudzić z jednej strony popęd do samodzielnego tworzenia w myśl zasad stylowych, a z drugiej strony przez urządzenie publicznej wystawy szlachetnie opracowanych wyrobów rękodzielniczych krajowych, nastręczyć publiczności sposobność do przekonania się, że i w kraju można wykształcić siły przemysłowe, które mogą podjąć konkurencyę z zagranicznemi wyrobami.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie w Krakowie, korzystając z udzielonego sobie przez Wysoki Wydział krajowy funduszu, rozpisuje niniejszem następujący konkurs dla rękodzielników zamieszkałych w Galicyi.

Dla stolarzy rozpisuje się konkurs:

Na wykonanie umeblowania złożonego: z dwóch łóżek, dwóch nocnych szafek, dwóch szaf, dwóch stołków i jednej umywalni, która tak jak i nocne szafki, ma być z marmurowym wierzchem. Umeblowanie ma być z drzewa bukowego bajcowanego. Cena całego umeblowania nie ma przekraczać w handlu kwoty 340 złr. Ubiegający się o nagrodę dostarczają na konkurs po jednej sztuce z tych części umeblowania, które powyżej podwójnie są liczone. Pierwsza nagroda wyznacza się w kwocie 150 złr., druga w kwocie 100 złr., trzecia w kwocie 50 złr.

Dla ślusarzy rozpisuje się konkurs:

Na wykonanie latarni wiszącej do sieci z żelaza kutego na czarno-powleczonego w stylu gotyckim lub renesansowym z oszkleniem, której cena nie powinna przechodzić w handlu kwoty 60 złr. Wyznacza się dwie nagrody: jednę w kwocie 60 złr., drugą w kwocie 40 złr.

Dla bronzowników rozpisuje się konkurs:

Na wykonanie lampy przed ołtarz najmniej o 20-centimetrach największej średnicy z blachy bronzowej robotą wykuwaną w guście renesansowym wraz z urządzeniem do zawieszania za cenę handlową 80 złr. Pierwsza nagroda wynosi 60 złr., druga 40 złr.

Ogólne warunki konkursu.

1) Przedmioty mają być wykonane według rysunku lub modelu umyślnie na ten cel skomponowanego.

2) Przy ocenianiu będzie się zwracało uwagę zarówno na techniczne dobre i staranne wykonanie, jako też na jakość materyału, rysunek i kompozycyę.

3) Przedmioty dostarczone na konkurs pozostają własnością ubiegających się o nagrodę, bez względu na to, czy zostaną nagrodzone lub nie.

4) Rękodzielnicy nagrodzeni w konkursie, zobowiązani są przedmioty swoje odprzedawać publiczności zamawiającej za cenę nieprzekraczającą tej, jaka jest ogłoszona niniejszym programem. Komitet sędziów będzie czuwał nad dopełnieniem niniejszego zastrzeżenia.

5) Ostateczny termin nadsełania przedmiotów na konkurs pod adresem: „Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie w Krakowie" oznacza się na koniec kwienia 1889 r.

6) Ubiegający się o nagrodę dołączą do nadesłanego przedmiotu rysunek, według którego tenże został wykonany. W razie zamówienia rysunku ma być podane nazwisko jego wykonawcy.

7) Z nadesłanych przedmiotów urządzona zostanie wystawa publiczna bezpłatna, która się odbędzie po ocenieniu wyrobów i rozdaniu nagród.

8) Ocenieniem przedmiotów i rozdaniem nagród zajmie się komitet złożony z dziewięciu sądzących, a mianowicie:

Sędziami dla przedmiotów stolarstwa będą:

Karol Zaremba, architekt, Józef Sare, c. k. nadinżynier, Władysław Ekielski, architekt, Jan Wdowiszewski, kustosz Muzeum techniczno-przemysłowego miejskiego, i p. Bolesław Rudlicki, majster stolarski.

Sędziami dla przedmiotów ślusarstwa będą:

Karol Zaremba, Józef Sare, Sławomir Odrzywolski, architekt, Jan Wdowiszewski i p. K. Barański, majster ślusarski.

Sędziami dla przedmiotów bronzownictwa będą:

Karol Zaremba, Józef Sare, Sławomir Odrzywolski, Jan Wdowiszewski, Leonard Lepszy, urzędnik c. k. urzędu probierczego i p. Antoni Lewkowicz, majster kunsztu srebrników.

9) Sprawozdanie motywowane z rozdanych nagród i z wystawy przedmiotów konkursowych zostanie ogłoszone w dziennikach krajowych.

Uwaga. Zarząd Muzeum wniósł już podania do Dyrekcyi kolei galicyjskich o uwolnienie wyrobów dostarczonych na konkurs z Galicyi od kosztów transportu do Krakowa i z Krakowa na pierwotne miejsce. Rezultat tych podań zostanie ogłoszony w dziennikach publicznych.

Kraków, d. 26 listopada 1888.

Zarząd Muzeum techniczno-przemysłowego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Wizerunki A. Mickiewicza, zestawione i poprzedzone wstępem przez Leopolda Méyeta. Wyjątek z obszerniejszego studyum. Lwów, 1888. — Poświęcone „Władysławowi Mickiewiczowi, synowi wielkiego wieszcza." — Portretów Mickiewicza z różnych lat jego życia mamy nadzwyczaj wiele, więcej niż portretów najpopularniejszego z naszych bohaterów — Tadeusza Kościuszki. Niestety między wizerunkami poety jest zaledwie kilka przedstawiających wiernie jego rysy, a nie wiele takich, które obok podobieństwa, także i artystyczną posiadają wartość. Co do wydań, w wielkiej czasem liczbie egzemplarzy rozpowszechnionych, wiele z nich stało się z biegiem czasu niesłychaną rzadkością a o ile wiemy, wszystkie dawniejsze są już wyczerpane w handlu. Czas był wielki po temu, aby zebrać spis ikonograficzny wszystkich dotychczasowych. Pracy tej żmudnej podjął się p. Leopold Méyet, posiadający sam w cennym zbiorze swoim sto kilkanaście wizerunków wieszcza. W katalogu wydanym we Lwowie podaje on obecnie wiadomość o 197 jego portretach. Znajdujemy między niemi 13 rzeźb z marmuru, kamienia, bronzu; 26 obrazów olejnych; dwie miniatury; 16 rysunków ołówkiem, kredką, piórem, tuszem, gwaszem; sześć odlew w bronzowych, a dziewięć gipsowych; 13 medalionów, 24 sztychów, 37 litografij, 1 olejodruk, 32 drzeworyty, 5 dagerotypów, 10 fotografij, tyleż fototypów i trzy medale. W interesującym wstępie do tego katalogu, napisanym z ciepłem serdecznego uwielbienia, przytacza autor liczne opisy postaci, rysów twarzy i wyrazu oblicza poety, a podając źródła, z jakich czerpał materyał do swojej pracy, przyznaje, że spis nie jest kompletny i uprasza czytelników i zbieraczy portretów poety o nadsyłanie mu uwag, spostrzeżeń i uzupełnień — pod adresem: *Warszawa, Nowy Świat 28.*

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 26 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743,9 mm	743,9 mm	739,4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,8	+6°,6	+10°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 3	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	66%	80%	61%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	0

Uwagi: Po słotnym powietrzu i silnych wiatrach nastąpiła pogoda. Barometr w ruchu, chwilami znowu szybko opada przy lekkich południowo-zachodnich wiatrach i wysokiej temperaturze. Stan nieba będzie zmienny, przeważnie pochmurny.

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 26 listopada. Wczorajsza uroczystość mickiewiczowska, która odbyła się w sali Towarzystwa muzycznego, świetnie się udała. Cała sala była zapełniona; pomiędzy publicznością widziano wielu posłów. Słowo wstępne wypowiedział akademik Lipiński z wielkiem powodzeniem. Na zakończenie uroczystości przemawiał dr. Rutowski; mowa jego sprawiła wielkie wrażenie.

Po wieczorku udano się do restauracyi „Goldener Sieb", gdzie dobrze się bawiono.

Wiedeń, 26 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przewodniczący Jaworski wyraził ubolewanie, że członkowie Koła zbyt często opuszczają posiedzenia Izby i Koła i wyjeżdżają bez urlopów.

Smolka oświadcza, że wbrew zdaniu lewicy sądzi, iż § 17 ustawy o ojcowiznach włościańskich nie wymaga większości $^2/_3$ głosów w Izbie.

W dalszym toku rozprawy nad budżetem przyjęło Koło wniosek Chrzanowskiego o pomnożenie sił technicznych dla spraw wodnych w Galicyi i rozszerzenie atrybucyj krajowych biur technicznych i wniosek Rutowskiego o popieranie uprawy łoziny i wikliny w celach regulacyi. Wniosek Lewickiego o wezwanie rządu, aby jeszcze w bieżącej sesyi przedłożył projekt ustawy o regulacyi rzek — i Rutowskiego, aby władze krajowe miały prawo *virement* w budżecie regulacyjnym, odroczono.

Zgodzono się na wniosek innych klubów prawicy, ażeby podnieść preliminowany dochód z podatku od wódki — przyczem uchwalono zawiadamiać ministerstwo o dochodzących do wiadomości Koła faktach nadużyć przy poborze podatku wódczanego.

Przyjęto wniosek Hausnera, aby preliminowany dochód z podatku od nafty podnieść o 50.000 złr., uchwalając przed tem wnioski K. Lewakowskiego i Rutowskiego w sprawie kontroli podatku tego w Riece.

Obrady nad wnioskiem Rutowskiego w sprawie dziennikarskiej, odroczono.

Wiedeń, 26 listopada. Hr. Kalnoky wezwany został do Buda-Pesztu i był na audyencyi u cesarza.

Praga, 26 listopada. Umarł tu Jireczek. (Jireczek był ministrem oświaty i wyznań w gabinecie Hohenwarta od 4 lutego 1871 do 30 października, kiedy objął rządy tymczasowe gabinet Holzgethaua. Nieboszczyk był posłem do sejmu czeskiego z Pragi, — należał do stronnictwa staro-czeskiego.)

Paryż, 26 listopada. Wczoraj w sali Wagram odbyło się walne zgromadzenie ligi patryotycznej. Deroulède miał mowę w duchu wyraźnie bulanżystowskim. Wśród tej mowy wołał: Precz z republiką parlamentarną! My chcemy republiki narodowej! Nie chcemy wojny!

W końcu swej mowy winszował carowi szczęśliwego ocalenia w katastrofie kolejowej pod Borkami.

Również wczoraj wieczór odbył się bankiet zwolenników Boulangera. Boulanger w mowie swej zaprotestował przeciw podsuwaniu mu zamysłów dążenia do naczelnej władzy. Jako patryota pragnie on tylko wzmocnienia Francyi i utrzymania pokoju. W dalszym toku polemizował z Ferrym i ogłosił solidarność swego stronnictwa z ligą patryotyczną.

Cała mowa składała się z płytkich frazesów. Gdzie niegdzie były zbiegowiska i hałasy, ale w całości wziąwszy spokój nie był zakłócony. Uwięziono czterdzieści osób za głośniejsze wybryki.

Wiedeń, 26 listopada. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 100·90, węgierska papierowa 92·25; akcye kolei Karola Ludwika 210·80; ruble 125·—.

Pszenica 8·42. Żyto 6·55.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 listopada 1888	Kurs w wal. austr. złr.	st.
Zjednoczony dług w papierach	81	80
Zjednoczony dług w srebrze	82	55
Austryacka renta złota	109	80
5% austryacka renta (marcowa)	97	45
Akcye banku austro-węgierskiego	878	—
Akcye kredytowe	305	20
Londyn	121	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	65
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	80

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Dzisiejsza część inseratowa zamieszcza ogłoszenie znanego Domu Bankowego w Hamburgu: *Valentin i Ska*, dotyczące najnowszej loteryi hamburgskiej, na które szczególniejszą uwagę się zwraca. Nie chodzi tu bowiem o prywatne przedsiębiorstwo, lecz o loteryę państwową, przez rząd przyjętą i potwierdzoną.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników na załączony do numeru dzisiejszego „Prospekt" taniego wydania „**Pana Tadeusza**" z ilustracyami E. M. Andriollego, nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Kraków, dnia 26/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	124	—	126	—
Marki niemieckie za 100 mar.	59	40	60	—
20-to frankówka złota	9	62	9	70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100		10[illegible]	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92	50	94	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	40	106	70
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94	50	95	50
5% Obligi komunalne I Emis.	99	50	101	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	75	95	50
4% „ „ „ „ II Em.	92	—	93	—
4½% „ „ „ „ „	96	50	97	50
5% „ „ „ „ „	101	25	102	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103		104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	75	100	50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	—	95	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84	—	86	—

Lwów, dnia 24/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275	—	279	
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101	—	102	—
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	94	—	95	—
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89	40	91	—
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92	50	93	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98	60	99	70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	25	104	5[illegible]
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90	50	91	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99	50	101	—

Warszawa, dnia 24/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	80
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	85	80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	97	
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	93	50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	—	93	—
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	92	75

Wiedeń, dnia 24/11.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81	85	82	95
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82	75	82	95
4% „ „ złota „ „ 100	109	80	110	—
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97	45	97	65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134	—	134	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139	90	140	30
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141	—	141	50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	175	—	175	50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	175	—	175	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101	05	101	25
5% „ papierowa „ „ 100	92	20	92	40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117		118	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	131	50	132	—
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	131	50	132	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125	25	125	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjskie 100 m.k.	104	40	105	10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	50	105	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	—	104	50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	50	105	—

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122	25	122	75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105	75	106	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	24	40	34	70
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23	—	23	40

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94	50	95	—
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible]	—	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	10	103	20
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100	—	100	3[illegible]
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	50	101	50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103	—	103	5[illegible]
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91		—	—
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	96	30	98	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	30	101	70
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	20	101	60
4% „ „ „ „ 100	101	20	101	60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105	—	105	50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99	75	100	25
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101	50	100	60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99	70	100	20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101	—	101	50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80	50	80	80
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87	—	87	60
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	121	—	121	50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99	—	99	60
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144	50	145	50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99	90	100	50
5% Nordosty 300 „ „ 100	98	20	98	8[illegible]

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8	05	8	40
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182	75	183	25
Klary „ 40 „ m. k.	58	—	59	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120	—	120	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23	—	23	50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	60	25	60	75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18	10	18	40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	70	12	—
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20	—	20	30
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33	75	34	25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	146	—	148	—
4% „ „ 50 „ w. a.	79	—	81	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	113	50	114	—
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97	90	98	30
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	307	10	307	30
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	302	—	302	50
30·—	Laenderbank „ 200 „	218	75	219	25
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	877	—	878	—
12·—	Unionbank „ 100 „	210	75	211	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—	—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	191	—	191	50
117,25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2440		2450	—
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	210	50	210	75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209	50	210	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	145	—	145	50
9·50	Rudolfa „ 200 „	19[illegible]	—	194	50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	189	25	190	—
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	252	10	252	30
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	100	75	101	25
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	399	—	401	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	77	5	79
20-to Frankówki „ „	9	64	9	65
20-to Markówki „ „	11	95	11	97
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10	01	10	03
Funty szterlingi „ „	12	16	12	21
Banknoty włoskie „ „	47	65	47	75
Ruble papierowe za 100 sztuk	125	—	125	50

Kawaler urzędnik państwowy, wieku 27 lat, z przyzwoitem utrzymaniem, poszukuje dla braku czasu i znajomości na tej drodze **dozgonnej towarzyszki, panny** lub **młodej wdowy,** przystojnej i gospodarnej. Posagu, prócz skromnej wyprawy, nie wymaga. Oferty, tylko seryo, wraz z fotografią pod adresem: **A. Z. 100** poste restante **Gorlice, Galicya.**
Za dyskrecyę zaręcza się. 2057 1

Jaszczurówka.

Restauracya, z lodownią, wraz z lodem, piwnicami, składami, z prawem wyszynku napoi propinacyjnych, z konsensem na wyszynk wina, jest **w Cieplicach Jaszczurówce do wydzierżawienia.** W razie życzenia może być dodanych do dzierżawy **kilka pokoi gościnnych.**

Zgłoszenia do **Zarządu dóbr w Poroninie.** 2054 1 3

Dom murowany

z dwoma sklepami i mieszkaniem, **w Rynku w Myślenicach**, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** 2061 1 3
Bliższa wiadomość w miejscu pod Nr. 37.

Kowal wydoskonalony w swym zawodzie, oraz w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, poszukuje miejsca przy większym obszarze dworskim na ornaryą. Łaskawe zgłoszenia pod adr. **„Kowal"** uprasza do Admin. „N. Reformy". 2063 1 2

Karolina Witkay

udziela 2069 1 3
lekcyj tańców
ulica Grodzka, L. 50, I piętro.

SALA

w hotelu Kleina
może być wynajęta na różne zgromadzenia, odczyty, posiedzenia i t. p. 2068 1 3

Dwa domy

nowo wybudowane, **w Jaśle,** wewnątrz na wzór domów wiedeńskich wykwintnie wyposażone są **do sprzedania** z czystym dochodem 6 5%. 2067 1 3

L. 3077.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnione miejsce **ogrodnika miejskiego** przy Magistracie w Wieliczce, która to posada połączona jest z roczną płacą 200 złr. w. a., wolnem pomieszkaniem i użytkiem jednego morgu gruntu.

Starający się o tę posadę mają wnieść podania udokumentowane świadectwami fachowemi, świadectwem służby ostatniej i dobrego sprawowania się do tutejszego Magistratu najdalej do **15 grudnia 1888 roku.** 2033 2 3

Wieliczka, 15 listopada 1888 r.

Burmistrz ***W. Koch.***

Daruję

każdemu, kto o to napisze, jedynie za wartość roboty, zatem za niesłychanie niską cenę:

tylko 6 zł. 50 c.

gruby, ciepły, dobrze uszyty, z aksamitnym kołnierzem, watowany

Paltot zimowy

z bardzo dobrego i trwałego sukna, w wszelkich wielkościach i rozmiarach.

Do tej niebywałej jeszcze niesłychanie niskiej ceny sprzedaży zmusza mnie zwinięcie moich filij; uprasza się zatem każdego, w jego własnym interesie działając, o jak najspieszniejsze nadesłanie zlecenia, które natychmiast za zaliczką wykonane zostanie.
Sposobność podobna nie prędko się zdarzy.
Jedynie i wyłącznie tylko w pierwszorzędnej fabryce sukien 2038 2 3

S. Stern,
Wien, II., Kraftgasse, 3, Thür 5.

Restauracya

z pokojami gościnnemi w **dworcu Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem** jest **do wydzierżawienia na lat trzy,** począwszy od 1 stycznia 1889.

Oferty należy przesłać przy dołączeniu wadyum w kwocie 100 złr. do 12 grudnia 1888 do kancelaryi Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie pod L. 16 przy ulicy Krupniczej i tam można zasięgnąć bliższych informacyj co do przedmiotów i warunków dzierżawy.

Warunek nieodzowny: **dobra kuchnia i zdrowe napoje.** 2014 3 3

L. 3078.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę **oprawcy** przy Magistracie w Wieliczce, z płacą roczną 60 złr. w. a, pomieszkaniem i użytkiem kawałka gruntu.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane, a mianowicie świadectwem fachowem, świadectwem dotychczasowego obowiązku i świadectwem dobrego sprawowania się w tutejszym Magistracie do **15 grudnia 1888 roku.** 2034 2 3

Wieliczka, 15 listopada 1888 r.

Burmistrz ***W. Koch.***

Kamienica dwupiętrowa

z dwupiętrową oficyną, nowa, wolna od podatku, w Krakowie, **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u Wgo **Aichmüllera w Drohobyczu.** 1977 6 6

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

RESTAURACYA
w Hotelu Saskim
ulica św. Jana, Nr. 6, na dole.

Niżej podpisany mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że z dniem dzisiejszym lokal **Restauracyi,** zupełnie odnowiony i powiększony o kilka pokoi na dole, z wejściem od ulicy św. Jana, otwartym został. Kuchnia moja, pod każdym względem zaszczytnie znana, dostarcza **potrawy wszelkiego rodzaju po zniżonych cenach,** piwnice zaopatrzyłem w najlepsze gatunki **piwa i wina krajowego i zagranicznego na miarę i butelki.**

Mam więc nadzieję, że jak dotąd, tak i nadal zadowolnię najwykwintniejsze wymagania P. T. Publiczności, o której łaskawe względy uprzejmie proszę.

Z głębokim szacunkiem

2065 1 3 *L. Bogusiewicz.*

Jabłka Tyrolskie i Styryjskie

najtańsze i najlepsze!

owoce południowe, oraz rozmaite delikatesy, towary korzenne, Cognak, wina, wódki krajowe i zagraniczne poleca firma

F. EISENBERGER, dawniej **B. Vaternacht,**
ulica Floryańska, Nr. 9, w Krakowie. 1913 6 16

Na św. Mikołaja.

MAGAZYN
F. BRUNO HAHN
(Włodzimierz Angelus)
Kraków, ulica Grodzka, L. 2,
otrzymał i poleca na podarki
bardzo gustowne lalki, wielki wybór zabawek dla dzieci, GIER TOWARZYSKICH i przyborów do robót kobiecych.
Ceny zniżone.
Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. 2043 2 0
Towary nieprzypadające do gustu odmienia się.

Na św. Mikołaja. **Na św. Mikołaja.** **Na św. Mikołaja.**

HOTEL LONDYNSKI
w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.
W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Także są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 35 36

10.000

par, do wywozu przeznaczonych **męskich zimowych spodni,** muszą tu, z powodu nowej podniesionej taryfy, pozostać, otrzymałem więc zlecenie takowe pojedynczo lub w większych partyach za każdą cenę wysprzedać. Oddaję zatem parę **najlepszych, według najnowszej wiedeńskiej mody zrobionych, gotowych, eleganckich**

Męskich Zimowych Spodni
tylko za 2 złr.

(czyli za koszta roboty), każdemu, i aby nikt nie wątpił, oświadczam, że spodnie te **eleganckie, mocne i z ciepłej materyi** gotów jestem przyjąć zaraz napowrót jeżeliby warunkom tym nie odpowiadały. Ponieważ spodnie te mają wielki pokup, zatem proszę o pośpiech w obstalunku. Przy zamówieniach wystarczy podać długość spodni w kroku. Przesyłki tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Adres obstalunkowy: 1738 7 10

M. Apfel, Wien, I., Fleischmarkt, Nr. 8|69.

TO

co teraz polecam, niezdarzyło się jeszcze od czasu ustalenia fabrykacyi sukien. Sprzedaję z powodu niezwykle korzystnych stosunków robotniczych za pół darmo, gdyż

tylko za 4 złr.

eleganckie, przednie, grube, ciepłe, modne, całkiem gotowe

spodnie zimowe

z dobrej, poręczonej wełny owczej, w kilku pięknych ciemnych kolorach, w wszelkich rozmiarach, według życzenia zlecającego.

W ciągu 3 tygodni sprzedano około 2300 par tychże spodni.

Kto potrzebuje spodni zimowych, które, oprócz swej dobroci, są za niebywałą dotąd niską cenę do nabycia, niechaj pospiesza ze zleceniem, dołączając tylko miarę objętości w pasie i długość w kroku. 2039 2 3

Każde zamówienie wysyła jak długo zapas starczy w ciągu 24 godzin za zaliczką

S. Stern,
Wien, II, Kraftgasse, 3, Thür 5.

Dla gospodarzy.

Agronom, od lat 16 zajęty przy gospodarstwie i obeznany dokładnie z wszelkiemi gałęziami rolnictwa, kawaler (w ostatnich latach dzierżawił arcyksiążęcy majątek na Szląsku, który był tak prowadzony, że w całej okolicy i dalej słynął z wzorowego gospodarstwa), poszukuje **stosownej posady jako dyrektor dóbr,** względnie **zarządca większego obszaru dworskiego.**

Bliższej wiadomości udzieli z przyjacielstwa **Adolf Król z Iskrzyczyna** tymczasem **Golassowitz** Szląsk pruski. 2021 2 2

L. 19.856.

Obwieszczenie.

Eliasz Kaliszer, sekwestrator miejski, zmarł w dniu 31 sierpnia r. b. Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów, a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby miały do ś. p. Eliasza Kaliszera z tytułu urzędowania jako sekwestratora, zgłosiły się do Wydziału II Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, t. j. w czasie od **15 października 1888 do 15 stycznia 1889 r.,** po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa Eliasza Kaliszera zostanie wydaną właścicielowi, a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową odesłane zostaną. 1732 3 3

Z Magistratu st. kr. miasta Krakowa, 4 października 1888 roku.

Maszynista egzaminowany

30 lat liczący, kawaler, ukończony ślusarz, poszukuje posady **w kraju** lub **za granicą.** 1989 4 4

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod lit. **A. P. 1989.**



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej **najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 1823 4 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

100.000 adresów.

Nakładem
Księgarni K. Bartoszewicza
Kraków, ul. Szewska, 10,
wyjdzie
Pierwszy Galicyjski
Przewodnik Adresowy,

zawierający dokładne adresy duchowieństwa, obywateli, lekarzy, adwokatów, urzędników sądowych i administracyjnych, profesorów i nauczycieli, kupców, przemysłowców, rękodzielników i t. d. i t. d.

Składający do **1 grudnia kwotę 50 cent.** (na prowincyi **60 cent.**), oprócz umieszczenia podanego przez siebie adresu, otrzyma **Przewodnik** zaraz po wyjściu. 1980 3 3

Bardzo ważne dla Pań!

Nauki kroju sukien damskich,

opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka prywatna p. **Marya Korsidem,** w koncesyonowanym Zakładzie Naukowym przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 9, obok hotelu „Klein", gdzie też listę osób tutejszych, już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądać można. — Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzane, wyszczególniają się, przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. 1679 4 12

SKŁAD FABRYCZNY
bielizny wełnianej
systemu Prof. Dra Jaegera
męskiej, damskiej i dziecinnej,
utrzymuje w trzech grubościach
handel 1664 8 0
Porębskiego & Zimlera
w Krakowie.
Ceny według cennika fabrycznego.

Zmiana lokalu.
HANDEL
korzenny, norymbergski i artykułów religijnych
pod firmą
H. Kretschmer
istniejący od lat 12 przy ulicy Szewskiej, przeniesiony został
na ulicę Mikołajską, L. 8,
dom Wgo Dra Sliwińskiego, i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.
Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie, nadeszły jak co roku.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1859 12 15

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:
„Porter" (Porterbier) w oryg. flaszkach, „Ale" w oryginalnych flaszkach,
są do nabycia w składach handlowych pp.: **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 10 3 47 50

Z poważaniem
Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

Za niską cenę
Przyrząd do robienia drewnianych pudełek
(ważne dla właścicieli tartaków)
Kocioł parowy
używany, o sile dwóch koni.
Bramy, drzwi i okna
stare, mamy do sprzedania. 1997 3 3
K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gargła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 1685 22 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.
Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Tanie a dobre
Wina szampańskie
tudzież 1995 4 10
Cognac mousseuse
w składzie
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi, przedpokoju, strychu i piwnicy **do wynajęcia od 1 stycznia.** 2048 2 3
Ulica Garncarska, Nr. 7.

CAPSULES RAQUIN
AU BAUME DE COPAHU PUR
KAPSULKI RAQUIN'A
pochwalone przez
AKADEMJĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ

LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE
przeciwko *chorobom zaraźliwym kanałów urynowych*; jedyne które nie zostawia po sobie żadnego śladu: *przykrego smaku ani odbijania nie sprawia.*
Przyjmować tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej, PODPISEM RAQUIN'A I OFFICIALNYM STEMPLEM (na niebiesko) RZĄDU FRANCUZKIEGO.
FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, FAUBOURG SAINT-DENIS, PARIS
i we wszystkich aptekach na całym świecie.
116 47 0

40 najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek, wraz z tekstem polskim. Baron Cygański, Don Cezar, Gasparone, Noc w Wenecyi, Carmen, Nitouche, Palestrant, Opowieści Hoffmana i t. p., i t. p.) **Cena 1 złr.,** z przesyłką pocztową 1 złr. 15 cent. Do nabycia w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** lub **Leona Pordesa we Lwowie.** 1934 2 0

500 sztuk
Hercеńskich Kanarków

śpiewaków, naśladujących słowików (Hollpfeifer Roller) **ma do sprzedania.**
W. Sondermann
w hotelu Stuhra w Krakowie przy ul. Lubicz, Nr. 1. 2026 3 3

Aparat do fabrykacyi
wody sodowej
systemu francuskiego,
KRANY
do wyszynku wody sodowej, używane, lecz w dobrym stanie, jako nadliczbowe mamy za przystępną cenę do sprzedania. 1998 3 3
K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

W dobrach Zurawno

do wydzierżawienia zaraz
folwark Zuzanowka 455 mórg obszaru.
Młyn wodny na rzece Świcy. Walce i francuskie kamienie.
Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Żurawnie. 2016 3 3

Obora zarodowa

w Ostrowie poczta i stacya Ropczyce, ma do pozbycia **buhajki,** zdatne do użytku, pełnej krwi Kuhland, oraz **cielne jałówki,** tejże rasy.
Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Ostrów.** 2051 2 5

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M.	300000
1	Wygr. à M.	200000
1	Wygr. à M.	100000
1	Wygr. à M.	75000
1	Wygr. à M.	70000
1	Wygr. à M.	65000
2	Wygr. à M.	60000
1	Wygr. à M.	55000
1	Wygr. à M.	50000
1	Wygr. à M.	40000
1	Wygr. à M.	30000
8	Wygr. à M.	15000
26	Wygr. à M.	10000
56	Wygr. à M.	5000
103	Wygr. à M.	3000
206	Wygr. à M.	2000
612	Wygr. à M.	1000
888	Wygr. à M.	500
30199	Wygr. à M.	148
16991	Wygr. à M.	300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU,** zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **98.000 losów,** z których **49.109** z pewnością będą wygranemi. Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:

9.345.605 marek.

Szczególna zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 49.100 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek,** wzrasta w drugiej klasie do **55.000,** w trzeciej do **60.000,** w czwartej do **65.000** w piątej do **70.000** w szóstej do **75.000** w siódmej zaś względnie do **500.000,** specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu Złr. 1.75
1. ¼ część orygin. losu Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 listopada 1888.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

Z drukarni Związkowej w Kroakwie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewksi,